

# DYNOWINKA

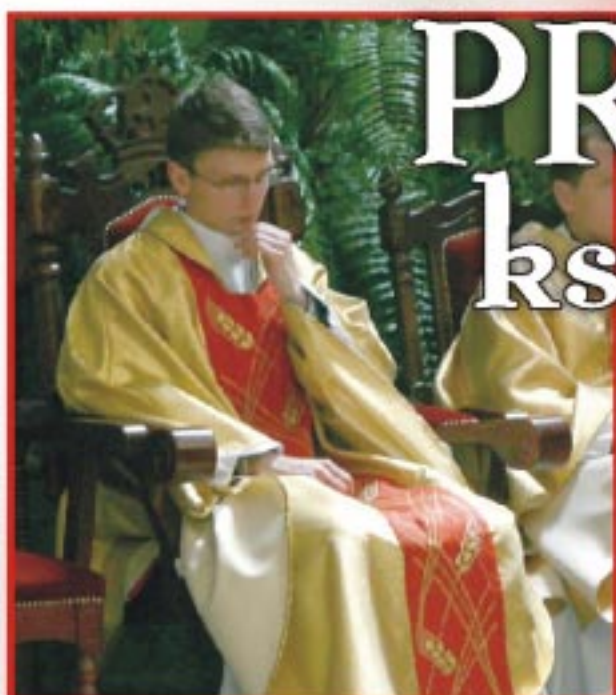


NUMER 6/129

CZEERWIEC 2006

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)

## PRYMICJE ks. Grzegorza





# Dzień Dziecka W ZESPOLE SZKÓŁ



# DROGI CZYTELNIKU!

Miesiące maj i czerwiec obfitowały w ważne dla naszego regionu wydarzenia: wizyta prezydentów Polski i Ukrainy w Pawłokomie, święcenia kapłańskie dynowianina Grzegorza Łacha, Dzień Matki i Dzień Dziecka, obchodzony w szkołach, a także Dni Pogórza Dynowskiego, z których relację zamieścimy w następnym numerze.

**Z przyczyn niezależnych od redakcji, nie ukazały się w tym numerze zapowiadane wspomnienia o śp. Danucie Bielawskiej, za co redakcja serdecznie przeprasza wszystkich zainteresowanych.**

Kończy się kolejny rok szkolny. Nadchodzi czas na refleksje i podsumowanie wyników swojej pracy. Młodzież wreszcie doczekała się upragnionego wypoczynku i wakacji. Po wytężonej pracy wszystkim nam należy się długo oczekiwany urlop.

Życzymy naszym Czytelnikom samych słonecznych dni, abyśmy chociaż na krótki czas zapomnieli o swoich troskach i problemach. Wygospodarujmy parę chwil dla samego siebie, poszukajmy ukojenia i spokoju na łonie natury, poleniuchujmy trochę. Czas pomyśleć o wymarzonej, lecz długo odkładanej podróży? Może odkryjemy coś nowego lub spotka nas coś miłego? Życzymy wszystkim równie wspaniałego wypoczynku przy lekturze DYNOWINKI!!!

Redaktorzy prowadzący:  
**Anna Chrapek, Aneta Bator**



*Lato, lato, lato czeka  
Razem z latem czeka rzeka  
Razem z rzeką czeka las...*



## CO SŁYCHAĆ W STOWARZYSZENIU?



W dniu 27.06.2006 r. o godzinie 19<sup>00</sup> w lokalu Towarzystwa przy ul. Rynek 13 odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia.

Niezależnie od przesłanych indywidualnych zaproszeń, Zarząd zaprasza do wzięcia w nim udziału wszystkich członków i sympatyków.

Liczymy na poszerzenie naszego grona i wstępowanie do Stowarzyszenia nowych człon-

ków. Tylko zbiorowym działaniem możemy udoskonalić pracę organizacyjną oraz osiągnąć zamierzone cele. A to wszystko dla dobra naszego Miasta.

Na walnym Zebraniu zostaną opracowane kierunki działania na najbliższy rok. Z ustalonymi zamierzeniami zapoznam czytelników „Dynowinki” w lipcowym numerze.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami i okresem urlopowym, wszystkim czytelnikom życzę dużo słońca i udanego wypoczynku.



**Prezes Stowarzyszenia  
Promocji i Rozwoju  
Regionu Dynowskiego  
Towarzystwa Przyjaciół Dynowa  
dr Andrzej Stankiewicz**

# WIEŚCI POWIATOWE



**XXXII sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2002-2006 odbyła się 14 czerwca 2006 r. w sali 562 Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.**

**W sesji wzięło udział 28 radnych oraz następujące osoby:**

1. Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie Ferdynand Gronko
2. Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie Jacek Kosturek
3. Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rzeszowie Adam Panek
4. Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie Bronisław Bawolek.

Ustalając porządek obrad sesji radni postanowili nie omawiać punktu 12 dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie liczby radnych wybieranych w okręgach wyborczych powiatu.

**Na wstępie obrad sesji radni wysłuchali informacji:**

- Państwowego Powiatowego Inspekto-

ra Sanitarnego o stanie bezpieczeństwa sanitarnego powiatu,  
 - Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej o stanie bezpieczeństwa, ochrony przeciwpożarowej oraz o zagrożeniach pożarowych w powiecie,  
 - Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy o stanie bezrobocia na terenie powiatu,  
 - Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

**Radni w trakcie obrad podjęli uchwały w sprawie:**

- statutu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie,
- statutu Domu Pomocy Społecznej w Górnicy,
- przekształcenia Zespołu Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Budziwoju,
- statutu Powiatowego Urzędu Pracy

- w Rzeszowie,
- statutu Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie,
- statutu Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Rzeszowie,
- zmiany uchwały Rady Powiatu Nr XXXI/267/06 z dnia 12 kwietnia 2006 r. w sprawie określenia zadań i przeznaczenia środków na realizację zadań z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnienia osób niepełnosprawnych w 2006 roku,
- utworzenia Komisji ds. Strategii Rozwoju Powiatu Rzeszowskiego,
- zaciągnięcia kredytu długoterminowego,
- zmian w budżecie Powiatu na rok 2006,
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Rzeszowskiego położonej w Mrowli, oznaczonej jako działka nr 1613/18.

Starosta Rzeszowski również złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu w okresie od poprzedniej sesji oraz wykonania uchwał Rady Powiatu.

Zapytania oraz wolne wnioski radnych wyczerpały porządek obrad sesji.

**Radny Powiatu Rzeszowskiego  
Aleksander Stochmal**

## Dynów wczoraj i dziś

Prezentuję dzisiaj kolejne pocztówki przekazane mi przez Pana Grzegorza Szajnika – zbieracza i kolekcjonera. Udało mi się samemu nabyć w ostatnim czasie na targach staroci, przedwojenne pocztówki Dynowa. Będę je prezentował w kolejnych numerach „Dynowinki”.



Dynów - Rynek

Przed 1939 rokiem pocztówki Dynowa wykonane przez Jana Węgrzyna zostały wydane nakładem Leopolda Wolańskiego, a inne nakładem E. Buteter & A. Seniuś, których autor nie jest znany. O ile Jan Węgrzyn i Leopold Wolański są znani czytelnikom „Dynowinki”, o tyle nic mi nie jest wiadomo o osobach E. Buteter i A. Seniuś. Może czytelnicy „Dynowinki” mają wiedzę o nich i podzielą się nią z czytelnikami na łamach.

**Andrzej  
Stankiewicz**

**W** dniu 13.05.2006r. Prezydent naszego kraju p. Lech Kaczyński i Prezydent Ukrainy p. Wiktor Juszczenko wraz z małżonkami uczcili pamięć pomordowanych w czasie wojennej i powojennej zawieruchy Polaków i Ukraińców.

Uroczystość otwarcia cmentarza grekokatolickiego w Pawłokomie była kolejnym krokiem (wcześniej otwarcie Cmentarza Orłat we Lwowie – 24.06.2005 r.) na drodze pojednania pomiędzy Polską a Ukrainą.

Udział w tej uroczystości wzięło 27 harcerzy z Zespołu Szkół w Dynowie. Tworzyli oni szpaler witający Panów Prezydentów, Dostojników kościelnych Polski i Ukrainy. Pełnili też służbę wartowniczą na cmentarzu, służyli sama-

# — POLSKO-UKRAIŃSKIE — POJEDNANIE

*Boże, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*  
Z przemówienia Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta RP



rytańską pomocą, roznosząc wodę. Jedną z naszych harcerek składała, wraz z druhem z innej drużyny, wieniec od Pani Wojewody, pod pomnikiem Polaków pomordowanych i tych, którzy zginęli w „niehumanitarnej ziemi”.

Dla naszych harcerzy udział w tak ważnych historycznie wydarzeniach jak otwarcie Cmentarza Orłat we Lwowie i otwarcie cmentarza w Pawłokomie jest niezapomnianym przeżyciem. Stali się oni naoczniymi świadkami kolejnych etapów polsko-ukraińskiego pojednania.

Tekst i foto: **Anna Chrapek**

# RELACJA Z UDZIAŁU ZESPOŁU SZKÓŁ NR 4 W PAWŁOKOMIE W SPOTKANIU PREZYDENTÓW POLSKI ORAZ UKRAINY

Trzynastego maja 2006 roku w Pawłokomie doszło do spotkania prezydentów Polski – Lecha Kaczyńskiego i Ukrainy – Wiktora Juszczeni. Z tej okazji wspólnie modlili się także hierarchowie Kościoła greckokatolickiego oraz rzymskokatolickiego.

Spotkanie utrzymane było w duchu pojednania, odrodzenia i pogłębienia dobrych kontaktów sąsiedzkich i „aby wspólnie oddać hołd ukraińskim i polskim ofiarom sprzed lat” – podkreślił prezydent Kaczyński. Spotkanie prezydentów było obszernie relacjonowane w mediach, zarówno lokalnych, jak i ogólnokrajowych obu państw. Nasza szkoła, Zespół Szkół Nr 4 w Pawłokomie także miała swój udział w zorganizowaniu oraz uatrakcyjnieniu tego spotkania. Dzieci pod opieką nauczycieli przygotowały tradycyjne laurki i kosze z kwiatami. Dostojnych gości przywitani uczniowie naszej szkoły. W strojach ludowych, z bukietami pięknych kwiatów, towarzyszyli wójtowi gminy Dynów Adamowi Chrobakowi w uroczy-

stym powitaniu. Wspaniałym gestem prezydenta Kaczyńskiego było przekazanie naszej szkole sprzętu audiowizualnego oraz czterech zestawów komputerowych. Sprzęt ten niewątpliwie poprawi warunki nauczania w naszej placówce. Dzięki niemu została bowiem poszerzona baza dydaktyczna szkoły.

Obecnie mamy możliwość zdobywania wiedzy poprzez dostęp do wysokiej klasy środków audiowizualnych. Już w trakcie wizyty młodsze dzieci mogły obejrzeć w szko-



le transmisję ze spotkania – za pośrednictwem telewizora plazmowego.

Podarowany sprzęt został wykorzystany 6 czerwca podczas programu słowno-muzycznego pt. „Człowiek człowiekowi... miłością” zaprezentowanego gronu pedagogicznemu oraz uczniom naszej szkoły. Uatrakcyjnił także prezentację dorobku szkoły podczas corocznie obchodzonego „Święta Szkoły” 11 czerwca a uświetniono go obecnością przedstawicieli władz samorządowych oraz rodziców i uczniów.

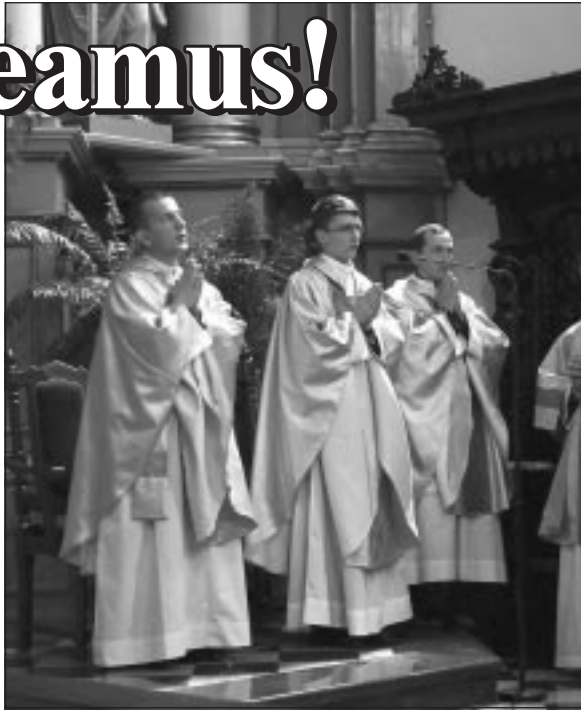
Za otrzymane prezenty społeczność szkolna skierowała podziękowanie na ręce prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Szkoła wystosowała również oficjalne podziękowanie dla prezydentów obu państw. Pamiątką z prezydenckiego spotkania są dla społeczności szkolnej wpisy dokonane przez prezydentów Polski i Ukrainy w kronice szkolnej.

**Lucyna Frańczak,**  
nauczyciel Zespołu Szkół Nr 4  
w Pawłokomie

# Gaudeamus!

Rzadko się zdarza, żeby dynowianin wstąpił na drogę kapłaństwa. Tym większa powinna być nasza radość z wydarzenia, które dokonało się w katedrze przemyskiej 4 czerwca br. Nasz rodak, Grzegorz Łach, przyjął sakrament kapłaństwa. Tydzień później odprawił w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Wawrzyńca uroczystą mszę świętą, którą koncelebrowali księża Janusz Zagól oraz Andrzej Chorążykiwicz. Ten ostatni wygłosił również kazanie, w którym wielokrotnie odwoływał się do księży, którzy pracowali w naszej parafii. Nie bez powodu. Sam ksiądz Grzegorz powtarza, że to właśnie ich przykład przyczynił się do obrania przez niego takiej, a nie innej, drogi życia. Na koniec mszy ksiądz prymicjant udzielił wszystkim zebranych uroczystego błogosławieństwa prymicyjnego.

Druga część tego wydarzenia odbyła się w Domu Strażaka. Zaproszeni goście, przyjaciele, krewni, księża i siostry zakonne razem z księdzem Grzegorzem jedli, tańczyli i bawili się. Ale nie tylko. Młodzież przygotowała krótki spektakl o kapłaństwie Karola Wojtyły, który pisał kiedyś „Człowiek jest zrodzony z miłości i do miłości.” Być może dlatego właśnie ks. Łach wybrał na swoje hasło kapłaństwa fragment z listu świętego Jana o miłości, „Bóg jest miłością.” „Tak mało jest tej miłości w



świecie, tak bardzo świat jej potrzebuje, nawet tej ludzkiej” mówi ksiądz Grzegorz. Dlatego pomóżmy mu, bądźmy przy nim na nowej drodze życia. Tak po prostu z serca i po ludzku. Szczęść Boże, księżu Grzegorzu!

[plusqua@vp.pl](mailto:plusqua@vp.pl)

księdzu Grzegorzowi

## *Bóg jest miłością*

*gdy trzymasz w dłoniach  
białą hostię  
to tak jakby Matka  
tulila do piersi  
zbroczone krwią ciało Syna  
którego miłowała*

*gdy w górę wznosisz kielich  
to tak jakbyś  
odnalazł źródło  
z wodą wiecznego życia*

*gdy ręce rozkładasz  
gdy czynisz znak krzyża  
wszystko się łączy  
i staje się sensem  
Twojego życia  
miłością każdego stworzenia  
które przez Niego i z Niego  
powstało  
i w Nim trwa  
umiłowawszy Go do końca*

[plusqua@vp.pl](mailto:plusqua@vp.pl)





## Jak drzewiej bywało, czyli ... smaki podkarpackiej kuchni

U progu wakacji zapraszamy Państwa na małą refleksję kulinarną. Czekają nas wymarzone wyjazdy, te dalekie i te całkiem bliskie ale nie zapominajmy, że w tym czasie szczególnie i na naszej dynowskiej ziemi zagospodarują turyści.

Wszyscy znamy mądrość zawartą w powiedzeniu – „**żeby kogoś poznać trzeba z nim beczkę soli zjeść**”. Nie zachęcamy do tego, by literalnie zastosować się do tego zdania. Zastanówmy się jednak czego dowiemy się o naszej ziemi przybywający z daleka gość, którego także przecież będziemy gościć przy stole. Nim przekroczy próg dynowskich restauracji, pozna smak serwowanych potraw, zobaczy piękno tutejszego krajobrazu – lasy, San i pola uprawne. Na polach, jak w spiżarni – pyszną się wielkie głowy kapusty, wędzną w spiekocie lata ziemniaczane łęty, złocą się łany zbóż. Właściwie kiedy popatrzy się na rodzaj upraw już wiadomo co podadzą na stole tutejsi kucharze. Kulinarna tradycja naszego regionu jest bardzo ciekawa. Tworzyli ją ludzie od wieków zamieszkując te ziemie ale także przybysze z Południa, Wschodu i w mniejszym stopniu Zachodu Europy. Kolejne fale osadnicze przynosiły

siły na nasze tereny, które miały wkrótce stać się ich nowym domem, własne „zapachy i smaki” potraw. Najbardziej popularne, tradycyjne dania wykonywane były z kapusty, ziemniaków i zbóż. Toteż najczęściej na podkarpackich stołach pojawiały się pierogi nadziewane różnorodnym farszem, gołąbki, knedle, cebulaki. Pierogi były i są popisowym daniem miejscowych kucharek. Co do ich wykonywania istniały dwie szkoły. Pierwsza nakazywała wykonywać je jak najmniejsze z delikatnego cienikiego ciasta. Druga wręcz przeciwnie, za udane pierogi uważała duże wręcz anegdotycznie olbrzymie. Ponoć taki pieróg mógł spadając z talerza zabić kure i 15 kurcząt. Takich pierogowych gigantów nie spotkamy chyba w okolicznych restauracjach, serwujących duży ich wybór. Pierogi prócz wielkości i używanej na ciasta mąki (pszennej, żytniej, gryczanej, kukurydzianej) różni także farsz. Najczęściej jest to nadzienie z sera, grzybów, słodkiej i kwaśniej kapusty, ziemniaków, kaszy, mięsa i owoców.

Tradycyjne potrawy stały się w ostatnim czasie znów bardzo modne. Swojskie jadło jest „powrotem do korzeni” i odreagowaniem na kuli-

narą „mizериę PRL-u”. Dobrze, że w podkarpackiej kuchni pojawiły się także i nowe smaki. Ich źródłem były odwieczne kontakty tych ziem z krajami Orientu i Południa. Nawet w naszych dynowskich restauracjach są ślady tych kontaktów.

Szczególnie specyficzna była kuchnia ormiańska. Poświęcimy jej kolejny odcinek naszego cyklu, bo jest tego warta. Dzisiaj tylko kilka charakterystycznych cech. Ormianie odżywiali się zdrowo, ale spożywali także potrawy, która dzisiaj uchodzą za niezdrowe. Ta druga część menu to przede wszystkim wędlina z baraniny, wieprzowiny, wołowiny i koziny, konieczne czarna od dymu, oraz przypalana do ciemnego brązu zasmażka, zwana także „zapraszką”. Dodawano ją do zup, a podbitą suto śmietaną do gulaszu, potrawek z kurczaków, faszerywanej kapusty, gołąbków, gęstowanych jarzyn, a nawet specjalnej leguminy. „Zdrową” część kuchni stanowiły warzywa, owoce, orzechy, ciemny chleb, bogaty zestaw przypraw i bakalii. Do pieczywa dodawano figi, daktyle i rodzynki. Z naci pietruszki gotowano chorut, którym przyprawiano zupę zwaną „gandzabur”. Przygotowanie tej przyprawy odbywało się według specjalnego ceremoniału. Osobną dziedzinę ormiańskiej sztuki kulinarnej stanowiły powidła i wypieki cukiernicze. Im też należy się więcej miejsca w kolejnym odcinku.

Oprac. AJM

Prezentujemy Państwu przepis szefa kuchni **ZAJAZDU NA ROZDROŻU – PIRAMIDA** na znakomite pierogi dynowskie. Do tradycyjnego ich wykonania potrzebne są następujące składniki:

### PIEROGI DYNOWSKIE



**Ciasto:** 1kg mąki, 1 jajko, woda, olej, sól

**Składniki farszu:** 2 kg ziemniaków, 0,3 kg kiełbasy swojskiej, 0,6 kg wiejskiego twarogu, sól, pieprz, 2 duże cebule, masło.



**W HOTELIKU OBERŻA**  
mistrz kuchni poleca wspaniałe

### Placki po węgiersku

**Składniki:** 1,5 kg ziemniaków, 1 szklanka mleka, 2 jaja, 3/4 szklanki mąki, 8 łyżek oleju do smażenia, 20 dkg. mięsa wieprzowego, sól, pieprz, 15 dkg pieczarek, cebula, 2-3 pomidory, płaska łyżka mąki



**Wykonanie placków:** Obrane starte ziemniaki odsączyć na sicie, dodać gorące mleko, jajka, mąkę i startą cebulę. Całość dosolić do smaku i wymieszać. Smażyć cienkie, duże placki, na całej patelni. Składać jeden na drugi, przekładając sosem, który trzeba wcześniej przygotować.

**Wykonanie sosu:** Pokroić mięso w drobną kostkę, razem z cebulką i pokrojonymi pieczarkami. Całość podrumienić, podlać szklanką gorącej wody, dodać obrane ze skórki, drobno pokrojone pomidory. Dusić około 20 minut a następnie podbić sos śmietaną z mąką i papryką. Zagotować.



# O zjeździe...

Siedząc przed telewizorem i oglądając po raz kolejny, jak nasza reprezentacja w piłce nożnej przegrywa z krajem, o którego umiejscowieniu na mapie większość z nas nie ma zielonego pojęcia, doszedłem do wniosku, że pora coś zmienić. Zacząć działać, ruszać się. Postanowiłem wyjechać za granicę. Do pracy.

Zadzwonił telefon. Mój wychowawca z liceum. Zjazd organizuje. Czy nie mógłbym przyjść, porozmawiać, czy znam zamiary. Pewnie, że przyjdę. Jutro o szóstej. Będę.

Moja najukochańsza z żon nie wpadła w zachwyty, gdy powiedziałem jej o moich planach. Wiedziałem jednak, że się zgodzi na mój wyjazd. Nie mieliśmy innej możliwości. Mój syn również nie skakał ze szczęścia.

„Do du...” powiedziała Gi. Wiedziałem, co ma na myśli. „Jeszcze trochę to nikt tutaj nie zostanie. Chłopak Frosti

też już gdzieś tam wyjechał na wakacje. Niech wszyscy jadą. My sprowadzimy sobie tutaj Ukraińców albo Chińczyków. Niech robią u nas. A te głupki z rządu będą się cieszyć, że nowe rynki pracy otwarte. Do du...”

Odwróciła się na pięcie i poszła do swojego pokoju. Trzasnęła drzwiami. Nie wiedziałem, co jej powiedzieć. Ale wyjechać musiałem.

Następnego dnia spotkałem się z moim wychowawcą z liceum. Przedstawił mi swoje plany, że jest piętnastoletnie, że chciałby zorganizować zjazd w październiku. Zgodziłem się oczywiście pomóc. Siedliśmy nad listą. On, ja i jeszcze dwie osoby. Blisko sto osób wypisanych. Czy znam jakieś zamiary na nich.

„Sylvia we Włoszech jest, w Bolonii. Jako sekretarka.”

„Jolka? W Hiszpanii.”

„Paweł? W Londynie, zamiata.”

„Co Paweł skończył? Jagiellonkę.”

„Marek w Moskwie pracuje.”

„Anka wykłada na uniwersytecie, gdzieś koło Bostonu.”

„Nie, nie wiem, co robi Krzysiek.”

Gdy tak wspólnie siedzieliśmy pijąc piwo i próbując przypomnieć sobie gdzie kto jest, okazało się ponad połowa wyjechała z Polski.

„Spróbujemy ich ściągnąć” powiedział wychowawca uśmiechając się. „A co z Mackiem?” zapytał jeszcze.

„Maciek na pewno nie przyjedzie” powiedziałem. „Zginął w tamtym roku, na budowie. W Niemczech.”

Wróciłem do domu. Dziwnie się jakoś czułem. Włączyłem wieżę, żeby mi jakaś muzyka do uszu dobiegała. Karczmarzski.

Co się stało z moją klasą? Wyjechali, gdzieś się w świecie pogubili. Tylko Maciek tu pozostał. Tylko on.

**plusqua@vp.pl**

## Niezapomniane spotkanie



Dnia 27 maja grupa młodzieży z Dynowa uczestniczyła w spotkaniu z Benedyktem XVI na Krakowskich Błoniach. Każdy uczestnik spotkania przywiózł ze sobą kamień z wypisaniem na nim swoim imieniem i nazwą miejscowości. Kamienie te staną się fundamentem budynków Centrum Myśli Jana

Pawła II, którego budowa ruszyła tuż po wizycie Papieża.

Benedykt XVI przybył na Krakowskie Błonia ok. 18.30. Przyjechał w papamobile z Katedry na Wawelu. Powitaliśmy go okrzykami: „Benedetto, Dio te haeletto” (Benedykcie, Bóg Ciebie wybrał).

Po krótkim przywitaniu Ojca Świętego nastąpiło oratorium, czyli słowno-muzyczne przedstawienie w trzech odsłonach. Każdą z części rozpoczynał fragment z Pisma Świętego, film wyświetlany na telebimie, a kończyła modlitwa, próby i śpiew.

W pierwszej części obejrzelśmy kilkuninutowy film o narkomanach, którzy uwalniają się od nałogów i zaczynają służyć innym potrzebującym. Tematem drugiej części były codzienne problemy młodzieży – brak zrozumienia w rodzinach, brak czasu dla siebie, rozpadające się

więzy między ludźmi. Ostatnia część opowiadała o młodej matce, która zdecydowała się na samotne macierzyństwo. Dziewczyna przebywa w Domu Samotnej Matki i chce zdać maturę. Benedykt XVI na początku i na końcu swojego przemówienia zwrócił się do nas w naszym ojczystym języku. Zachęcał do budowania domu swojego życia na skale, którą jest Chrystus. Zaapelował, abyśmy nie ulegali zniechęceniu. „Wiara mocna, musi przejść przez próby” – powiedział Ojciec Święty.

Wypowiedź Papieża wielokrotnie przerywaliśmy oklaskami i okrzykami: „Benedetto!”, „Dziękujemy!”.

Nasze spotkanie z Benedyktem XVI nie byłoby możliwe, gdyby nie nasz „ojciec” (nazwany tak na cześć pewnego wydarzenia z ulicy krakowskiej). W imieniu wszystkich uczestników DZIĘKUJĘ księdzu Jackowi Ł.

**Weronika Masaj**  
MKE LO Dynów, kl.I c  
Opiekun: Ewa Hadam



# M.O.R.D.

MŁODZIEŻOWA ORGANIZACJA REDAKTORÓW DYNOWSKICH

Witamy po raz kolejny! W tym wydaniu *Dynowinki* grupa „M.O.R.D.” pragnie przedstawić Wam ciekawy wywiad ze znaną osobistością – posłem RP. Kolejno prezentujemy wciągającą historię, będącą owocem nocnych dokonań młodego redaktora. Życzymy przyjemnego czytania.



## WYWIAD Z POSŁEM MARIANEM DASZYKIEM

**Katarzyna Frańczak:** Jestem ogromnie рада, iż zgodził się Pan, w natłoku ważnych zajęć, spotkać się ze mną i udzielić mi wywiadu.

Od jakiegoś czasu mocno zastanawiam się, czy rządowi przedstawiciele interesują się nami – ludźmi młodymi. Kuzyn, w rozmowie ze mną, wspominał o ciekawych inicjatywach podejmowanych przez Pana, a dotyczących młodzieży. Stąd moje zainteresowanie Pańską osobą. Dowiedziałam się, że pracę dla młodzieży i z młodzieżą ceni Pan sobie szczególnie.

Czy mógłby mi Pan przybliżyć swoją działalność z ludźmi młodymi? Jaką formę przyjmuje ta praca?

**Marian Daszyk:** Najważniejsze pole tej współpracy to: sport, dyskoteki, pielgrzymki i, oczywiście, polityka. Z młodzieżą współpracuje mi się bardzo dobrze, bo jest szczerą, często do bólu, otwartą i bezpośrednią. Zaczęło się to wszystko w czasach mojej młodości, gdy z grupą kolegów – zapaleńców stworzyliśmy drużynę piłkarską, która z B klasy awansowała do czwartej ligi i klub młodzieżowy, który organizował najlepsze dyskoteki w okolicy.

**KF:** Czy prawdą jest, że organizuje Pan tzw. „bezpieczne” dyskoteki? Na czym one polegają?

**MD:** Tak. Od ubiegłego roku w mojej wiosce Strachocinie organizujemy takie dyskoteki. Zainicjowaliśmy je wspólnie z przyjaciółmi, w większości z dawnej drużyny piłkarskiej. Prowadzi te dyskoteki sama młodzież, ale zorganizowana w grupach przyparafialnych – „Oazach” wraz ze swoimi księżmi – opiekunami. Wstęp na dyskotekę ma każdy, pod warunkiem, że jest trzeźwy. Zabawa jest szalona, z różnymi konkursami i innymi atrakcjami. Początki były dość trudne. Część młodzieży miała duże opory. Jednak teraz prawie wszyscy młodzi w tych dyskotekach uczestniczą i trudno nie zauważyć, że są bardzo zadowoleni. Dodam tylko, że przed dyskoteką uczestniczymy we mszy świętej, oczywiście na zasadach całkowitej dobrowolności. Tymi dysko-

tekami udowodniliśmy, również dorosłym, że młodzież naprawdę potrafi się pięknie bawić, a każda dyskoteka nie musi się kończyć „zadymą”, wybitymi szybami, czy powyrywanymi znakami drogowymi.

**KF:** Co Pana najbardziej drażni w stylu bycia współczesnej młodzieży?

**MD:** Trudno powiedzieć. Raczej staram się być wyrozumiały dla młodzieży, co nie znaczy, że mało wymagający. To prawda, że dzisiaj nie jest łatwo być młodym człowiekiem. Współczesny świat ma zastraszająco dużo zwodniczych propozycji na szczęśliwe życie. Czasem się zastanawiam, jak ja bym się w tym znalazł ze swoim buntowniczym charakterem, gdybym miał dzisiaj 18 lat. Uważam, że młodzi są naprawdę dobrzy i kochani. Też trochę zagubieni, ale szukają prawdziwych wartości i autorytetów. Ostatnio na Błoniach w Krakowie widziałem to z bliska.

**KF:** Czy ma Pan receptę na ciekawe życie dla nas?

**MD:** Tak. Zaangażować się w politykę. Ciekawe życie zapewnione, na nudę nie ma szans.

**KF:** Młodzi ludzie coraz częściej, aby się realizować opuszczają nasz kraj. Co pan o tym sądzi?

**MD:** O młodych ludziach świadczy to dobrze, że nie mając pracy w kraju i perspektyw, nie płaczą, tylko radzą sobie, jak mogą. Jednak te miliony młodych Polek i Polaków, w naszej Ojczyźnie wychowanych i wykształconych, a pracujących za granicą przeważnie w upokarzających warunkach to największa strata i dramat obecnej Polski. Świadczy to o bardzo złej polityce gospodarczej, prowadzonej przez kilkanaście ostatnich lat i całkowicie kompromituje polskie elity, rządzące w tym czasie Polską.

**KF:** Czym we współczesnych realiach jest według Pana patriotyzm?

**MD:** Patriotyzm dzisiaj to, oprócz troski o siebie i swych najbliższych, angażowanie się na rzecz swej wioski, miasta i kraju. To udział w życiu pu-

blicznym i politycznym, rozumianym jako troska o dobro wspólne. To odważne reagowanie na patologie i zło, które ma miejsce wokół nas i w Ojczyźnie.

**KF:** Kto jest Pańskim autorytetem?

**MD:** Polska, ze względu na swą burzliwą historię, miała i ma wielu wybitnych ludzi, którzy są wspaniałymi autorytetami. Ja jednak miałem szczęście żyć w czasach największego z wielkich – Jana Pawła II. Bardzo za to Bogu dziękuję.

**KF:** Jeżeli miałby Pan taką możliwość, to jaki zakątek świata, chciałby Pan odwiedzić i dlaczego?

**MD:** Ziemię Świętą. Oczywiście powodem jest Jezus Chrystus. Móc być w miejscach, gdzie dwa tysiące lat temu urodził się, żył i umierał na krzyżu Bóg to wielkie szczęście i marzenie chyba każdego chrześcijanina. Chciałbym też odwiedzić Moskwę. Rosja to olbrzymi, bezkresny, tajemniczy kraj. Jej historia i kultura jest bogata i ciekawa. Jednak, gdy mi się to nie uda świat się nie zawali, bo najpiękniejszym zakątkiem jest dla mnie moja wioska, Strachocina, gdzie znam każdą dziurę, mam kochaną rodzinę, wielu przyjaciół, oczywiście także opozycję i każdy wyjazd z tych stron, zwłaszcza dłuższy, to wyrzeczenie. I to mówię zupełnie szczerze.

**KF:** Wbrew temu, co się mówi o życiu posłów, wiem o tej kwestii niewiele. Proszę, zatem, mi to przybliżyć.

**MD:** Pytanie bardzo ogólne, ale chyba wiem, o co chodzi. Wynagrodzenie plus dieta to na rękę prawie 9 tys. zł. Na utrzymanie biur 10 tys. zł. Darmowe przejazdy po kraju PKP, PKS i LOT. Do dyspozycji po Warszawie limuzyna z kierowcą. Oczywiście w sprawach służbowych. Pokój w hotelu sejmowym, mnóstwo zaproszeń na uroczystości, konferencje, a także bankiety. Bardzo, bardzo dużo spraw do załatwienia i zero prywatności.

**KF:** Jak brzmi Pańska recepta na szczęście?

**MD:** Wydaje mi się, że aby być człowiekiem naprawdę szczęśliwym, trze-

ba być człowiekiem wolnym. Wolnym od zła, na przykład złych uczuć jak nienawiść, zazdrość czy uzależnień, na przykład alkoholu, narkotyków, pornografii czy materializmu. Moim zdaniem obecnie właśnie materializm jest najbardziej powszechnym i najgroźniejszym zniewoleniem. Szczęście, więc to życie według zasady; „więcej być, niż mieć”. Większa radość w dawaniu niż w braniu. To umieć i chcieć płynąć pod prąd.

**KF:** ...a na sukces w polityce?

**MD:** Wydaje mi się, że do większe-

go i trwałego sukcesu w polityce prowadzi długa droga, na której jest wiele porażek i przegranych. W wyborach wygrywa się przeważnie po naprawde twardej i trudnej walce. Dlatego trzeba wcześniej nauczyć się walczyć i zwyciężać, ale też przyjmować porażki. Uważam, że dla mnie bardzo dobrą szkołą i przygotowaniem do polityki był sport i przygoda z piłką nożną. Wśród posłów jest wielu znanych sportowców, dlatego moim zdaniem najlepszą drogą do odniesienia sukcesu w polityce jest wcześniejsze uprawianie sportu i bar-

dzo Was do tego zachęcam.

**KF:** Pragnę podziękować za to, iż znalazł Pan czas na tę rozmowę. Jestem mile zaskoczona faktem Pańskiej troski o ludzi młodych i pełna podziwu dla zaangażowania w pracę z młodzieżą. Wierzę, że takich osób w naszym rządzie jest więcej i to napawa mnie optymizmem. Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła  
**Katarzyna Frańczak**  
LO w Dynowie

## SPORT TO ZDROWIE

Edd podniósł leniwie powieki. Światło wschodzącego słońca boleśnie go oślepiło. Przenikający ból przeszył głowę. Spojrzenie w dół. Te same spodnie, co wczoraj, pobrudzona bluza, zabłocone buty. Mózg powoli nabierał zwykłych obrotów. Więc dzisiaj jest niedziela, bo zwykle budził się w niedzielne poranki w dziwnych miejscach po sobotniej nocy. Teraz tylko trzeba się zorientować, gdzie jest.

Przypomniał sobie, jak pewnego razu obudził się w cudzym mieszkaniu i za nic nie mógł sobie przypomnieć, jak tam trafił. Mimowolnie jego usta wykrzywiły się w coś jakby uśmiech. Najlepsze było to, że ledwie się ocknął, do pokoju weszła ładna lala i zrobiła tak głupią minę, że klękajcie narody. Taki wyraz twarzy powinien być wykorzystywany jako humanitarny środek wykonywania kary śmierci. Można pęknać. Nawet teraz ledwie powstrzymał się od śmiechu. Okazało się, że ona też nic nie pamięta, a to nie jest nawet jej M, tylko jakiejś przyjaciółki czy coś.

Wstał powoli z ławki. Kałuże na alei świadczyły o deszczu, który musiał padać w ostatnim czasie, najprawdopodobniej w nocy. Kac boleśnie dawał o sobie znać. Przytępiiony zmysł równowagi nie funkcjonował jeszcze wystarczająco dobrze i Edd z sykiem upadł z powrotem na ławkę. Rozejrzał się bezradnie. Bezsprzecznie znajdował się w parku. Zielone drzewa, puste alejki, mokra trawa, postrzępione chmury pędzące po niebie. To jego park. Nie pierwszy raz budził się na tej ławce. Traf chciał, że aby wrócić do swojego M z klubu musiał przejść przez tą enklawę spokoju, co ciemną nocą w stanie upojenia było nie lada wyzwaniem.

Kolejna próba powstania powiodła się i ruszył powoli w stronę centrum miasta. Już wychodząc przez bramę zorientował się, że coś jest nie tak. Poprzewracane kosze, gdzieniedgie

wybite witryny sklepowe i całkowity brak samochodów, nie licząc spalonych wraków radiowozów policyjnych.

- Co do cholery. Przecież juwenalia już były...

Zagadka była nie byle jaka. Idąc powoli przez opustoszałe miasto rozglądał się uważnie spod przymrużonych powiek. W oddali płonęły jeszcze jakieś opony, usłyszał odległe wycie syren karettek, jednak w polu widzenia nie widział żywej duszy. Stan wojenny czy jak? Znowu nie było *Teheranka*? Ale w takim razie gdzie jest wojsko?

- Ech, za wcześniej na zagadki. Ot, dlaczego *Familiada* jest dopiero popołudniu.

Nie wiedząc kiedy dotarł do swojego bloku. Wehódząc przez drzwi o mało nie przewrócił się na jakiś resztkach, które ktoś wspaniałomyślnie wysypał z kosza. Klnąc pod nosem pomyślał, że świat wariuje. Kiedyś dozorczy przeganiali bezdomnych, kiedy grzebali w śmieciach, teraz nie ma komu nad tym wszystkim zapanować.

Odrapana klatka schodowa, bez światła (uważał, że to czyste marnotrawstwo wydawać pieniądze na żarówkę, jeśli można je sobie wziąć z korytarza) przypomniła mu swojskie klimaty. Przechodząc koło drzwi pierwszego mieszkania usłyszał kłótnię o to, kto dziś ma iść po flaszkę.

- O, to musi być już po 8.

Obok mieszkania nr 2 poczuł ostry zapach bimbru – cud, że do tej pory blok nie wyleciał w powietrze. Wystarczyło, że Edd raz zobaczył aparaturę Alchemika i już więcej nie miał odwagi wejść do jego *laboratorium*. Ale wszystkim mieszkańcom bimbrownik był na rękę, bo nie musieli iść do monopolowego, gdy chcieli się naładować pozytywną energią. Kłótnia pod jedyneką ustała i zamek w drzwiach otworzył się ze szczękiem. Jednak nie dowiedział się, czyja dzisiaj była kolej na zakupy,

gdyż już prawie dotarł na swoje piętro.

Ulubiona lektura, czyli czytanie napisów na sypiącym się tynku, zawsze poprawiała mu humor. A ile w tym było mądrości zwykłych ludzi, nie jakiś uczonych jajogłowych, prawdziwa proza życia. Można się dowiedzieć, kto w bloku jest lubiany, kto poważany, a kto wręcz przeciwnie - podkrada ziemniaki z piwnicy, kto ukradł rower Kowalskiemu spod 3 i za ile daje Kryśka spod 9. Zawsze uważał, że najlepsze hasła były na 2 piętrze – *My tu byli i lali*, *Ludzie myślcie – to nie boli*, *UFO istnieje*, *Tanie wino jest dobre, bo jest dobre i tanie*, i jeszcze kilka innych osobistych wyznań, jakie kiedyś z kumplami postanowili obwieścić światu.

Otworzył drzwi mieszkania nr 4. Zadymione pomieszczenie zastał takim, jakim zostawił wychodząc. Trzy pokoje, kuchnia, WCet. Kilka starych mebli, telewizor, komputer, obok szafka ze stosem pirackich płyt, jakaś lodówka, nawet kuchenka gazowa. Ameryka to to nie jest, ale chociaż własne cztery kąty.

- Kochanie, wróciłem – zawsze chciał tak krzyknąć w drzwiach. Lecz próżno czekał na cud. Nie odpowiedział mu szczebiot pięknej żony, tylko chrapliwe skrzeczenie Grubego.

- Chodź tu moczymordo. Ale akcja...

Grubas jak zwykle siedział w fotelu przed telewizorem, z nogami wyciągniętymi na taborecie.

- Właśnie. O co chodzi z tym wyludnieniem? Normalnie żywej duszy nie ma na mieście. Obcy się wreszcie ujawnili i porwali wszystkich czy jak?

- Lepiej stary. Połowie miasta odpierniczyło po obejrzeniu transmisji mieczu w Polska-Namibia.

- Nami... co? Gdzie to w ogóle jest?

- No właśnie tego nikt nie wie. Ekstremalna jazda. Całą noc trwały zamieszki. Nie możliwe, żebyś nie słyszał... Właściwie, gdzieś się tak urządził?

(ciąg dalszy na str. 12)

(ciąg dalszy ze str. 11)

- Miałem do załatwienia sprawę wagi państwowej. Gdzie Freak?

- Oglądał mecz i nagle wybiegł z krzykiem z mieszkania. Później zaczęła się akcja. Całą noc trwał festyn. Tyle radiowozów to nawet na derbach nie poszło...

- Ale o co chodzi z tym wszystkim?

- Cicho, właśnie zaczynają się wiadomości. Pooglądaj, ale ostrzegam – bardzo drastyczne sceny...

- *Krajem wstrząsnęła fala zamieszek wywołanych meczem polskiej reprezentacji z drużyną Na... Nami... Namiibii... Gdzie to w ogóle jest? Wracając do tematu. Ponad dziesięć tysięcy osób trafiło do szpitali po całonocnych bójkach z policją i siłami porządkowymi. Rozwścieczony tłum uderzył się do siedziby Polskiego Związku Piłki Nożnej i po dokładnym splądrowaniu podpalił budynki. Psycholodzy twierdzą, że tak gwałtowna reakcja ludzi była spowodowana obejrzeniem ostatniej bramki spotkania. Prezentujemy tym z Państwa, którzy mieli szczęście nie oglądać meczu ową sławetną bramkę. Jednocześnie ostrzegamy, że materiał zawiera bardzo drastyczne sceny i decydują się Państwo na jego obejrzenie na własną odpowiedzialność.*

Ekran przedstawiał boisko piłkar-

skie. Polacy próbowali nieudanie skłonić akcję, która mogłaby zagrozić bramce rywali. Jednak goolkeeper rywali był bezbłędny. Zdecydował się na długie wybiecie piłki, idealne do kontrataku. Potężnym kopnięciem posłał okrągły przedmiot pożądanego wszystkich zawodników na naszą połowę. Udatne zbliżenie ukazywało rotację piłki, która hipnotycznie obracała się wokół wzdłużnej osi. Leciała całą wieczność i w końcu odbiła się do murawy, poszybowała w górę i... wylądowała w naszej bramce!

Zdezorientowany operator pokazywał załamana twarz naszego trenera – Napoleona, załamanie bramkarza, rezygnację na twarzach zawodników.

Edd nie wytrzymał. Poczul, że musi coś zrobić, jakoś wylądować swoją frustrację. Rozpierała go energia, w tym momencie mógłby wygrać w pojedynkę ten mecz, ba nawet cały Mundial. Kierowany jakimś wewnętrznym głosem ruszył biegiem w stronę okna. Usłyszał tylko chrapliwy śmiech Grubasa, który zachodził się po obejrzeniu powtórki, szcęk wybitej szyby, ujrzał przeraźliwie szybko zbliżający się chodnik.

\*\*\*

Obudził go lekarz wchodząc do sali.  
- Szczęściarz z pana. Po skoku z

drugiego piętra można się zabić, a pan skończył tylko ze stłuczoną głową i uszkodzonym kręgosłupem. Teraz kilka tygodni trzeba będzie chodzić w kołnierzu ortopedycznym. Ale to i tak nic takiego, mógł pan być sparaliżowany...

- Złego diabli nie biorą.

- Skoro tak pan twierdzi. Niech pan spojrzy na sąsiada.

Faktycznie, mężczyzna z łóżka obok nie wyglądał najlepiej. Miał całą twarz opuchniętą, załamana rękę i nogę przewieszoną przez temblak. Przyjrzał się dokładniej i w nieszczęśniku rozpoznał Freaka, jego współlokatora.

- Pewnie skakał z trzeciego. – ironia w głosie Edda nie była zamierzona.

- Nie. Stratowali go w PZPN-ie. Ponoć chciał wynieść dywan

- To do niego podobne. Wszystko klei mu się do rąk.

- Schylił się i zaczął zwijać, a tu tłum ruszył, bo ktoś krzyknął, że Janas jest na zewnątrz. Ledwie go odratowaliśmy. A propos – Janas leży na 7, jego też ledwie pozszywaliśmy. Dosłownie prawie go rozerwali na strzępy. Ech, jak to się mówi - sport to zdrowie. A co pan teraz zamierza?

- Będę dalej oglądał mecze. Tylko teraz na parterze...

**Damian Zelwach**

**N**ad przestrzeganiem zadań, których podjęła się Polska w ramach Układu czuwała Rada Stowarzyszenia. Złożona została z członków Rady Wspólnot Europejskich i Komisji tych Wspólnot oraz członków rządu Polski. Rada mogła rozpatrywać wszelkie kwestie, które wynikały z realizacji Układu o stowarzyszeniu oraz podejmować decyzje i udzielać zaleceń za zgodą obydwu stron. Decyzje mają charakter wiążący, natomiast zalecenia niewiążące.

Gdy zawierano w 1991 roku Układ o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami obie strony założyły, że jest to dopiero początek integracji naszego kraju z tymi Wspólnotami. Realizacja Układu Europejskiego dała więc podwaliny do pełnego w przyszłości członkostwa Polski we Wspólnotach. W Preambule Układu zawarto w ostatnich słowach następujące wyrażenie: „końcowym celem Polski jest członkostwo we Wspólnotach, a Stowarzyszenie zdaniem stron pomoże Polsce osiągnąć ten cel”.

Wnioskując z tego można, że tylko stopniowa realizacja postanowień



Układu Europejskiego da Polsce pełną akcesję do Wspólnot a po powstaniu Unii Europejskiej – do Unii.

Od początku lat dziewięćdziesiątych Polska zaczęła pracować i stopniowo realizować program, którego celem było przygotowanie naszej gospodarki i ustawodawstwa do wejścia do UE.

Jak już wspominałem 26 stycznia 1991 roku Rada Ministrów powołała do

życia Pełnomocnika Rządu do spraw Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej, do którego zadań należało m.in. harmonizowanie, koordynowanie i kontrolowanie procesów integracyjnych Polski ze Wspólnotami Europejskimi oraz kształtowanie warunków służących integracji. Do podstawowych zadań Pełnomocnika i jego aparatu wykonawczego należało działanie na rzecz realizacji postanowień Układu Europejskiego o stowarzyszeniu Polski z Wspólnotami Europejskimi.

We wrześniu państwa skupione wokół Grupy Wyszehradzkiej (Węgry, Polska, Czechosłowacja), złożyły komisji Wspólnot Europejskich w Brukseli oraz Przewodniczącemu Rady Europejskiej Wspólnot w Londynie tzw. memorandum wyszehradzkie na szczyt Wspólnoty Europejskiej w Edynburgu. Dotyczyło ono wzmocnienia procesu integracji tych państw ze Wspólnotami Europejskimi oraz spraw związanych ze wstąpieniem do nich. Ważnym momentem okazała się sesja Rady Europejskiej w Kopenhadze (23 VI 1993), kiedy to po raz pierwszy po-

twierdzono możliwość przystąpienia do UE krajów z nią stowarzyszonych pod warunkiem spełnienia ustalonych kryteriów.

9 kwietnia 1994 roku Minister Spraw zagranicznych RP Andrzej Olechowski złożył na ręce prezydencji greckiej, odpowiedni wniosek w sprawie przystąpienia do UE. Wniosek ten składał się z jednego, ale bardzo ważnego zdania: Polska aplikuje o członkostwo UE i jest gotowa rozpocząć negocjacje w tej sprawie w stosownym czasie. Do wniosku załączono też dziesięciostrońnicowe memorandum, w którym rząd polski potwierdził istnienie wszystkich elementów potrzebnych do stwierdzenia, że nasz kraj w wystarczającym stopniu spełnia wyjściowe kryteria członkostwa, które ustaliła Rada Europejska czerwcem 1993 roku w Kopenhadze. W maju 1994 roku doszło do pierwszej w historii oficjalnej wizyty przewodniczącego Komisji Europejskiej (Przewodniczącym Komisji Europejskiej był wtedy Jacques Delors).

2 VIII 1994 r. polski rząd przedstawił Radzie UE dokument, który dotyczył przyspieszenia integracji z UE. Zostały tam przedstawione oczekiwania polskiej strony w zakresie przedsięwzięć, jakie jej zdaniem powinny być podjęte przez UE jeszcze przed początkiem konferencji w sprawie reformy UE, która miała się rozpocząć na początku 1996. Owe przedsięwzięcia miały na celu umożliwić Polsce wstąpienie do struktur Unii już w 2000 roku.

10 XII 1994 na sesji Rady Europejskiej w Essen zatwierdzono strategię przyjmowania do UE 10 państw Europy środkowej i wschodniej.

Bardzo istotnym wydarzeniem było przyjęcie tzw. Białej Księgi. Została ona zaaprobowana przez Radę Europejską na swej sesji w Cannes 27 VI 1995. Była ona swego rodzaju przewodnikiem po rozwiązaniach legislacyjnych obowiązujących w UE. Wdrażanie zaleceń Białej Księgi zostało podjęte przez radę ministrów 14 października 1995 r.

Na sesji w Madrycie (18 XII 1995) Rada Europejska zleciła komisji UE rozpoczęcie przygotowania Opinii na temat wniosków, które zostały złożone przez państwa stowarzyszone w sprawie przystąpienia do UE.

5 marca 1996 Rada ministrów nakazała pełnomocnikowi Rządu do spraw Integracji Europejskiej do ustalenia i koordynacji prac związanych z przygotowaniem odpowiedzi na kwestionariusz Komisji UE, który został przygotowany podczas sesji w Madrycie. Odpowiedź ta została złożona 26

VII 1996 r., zawarta została w 26 tomach i liczyła łącznie 2664 strony. We wrześniu Polska otrzymała jeszcze dodatkowy zestaw pytań.

15 X 1996 r. powstał w Polsce Komitet Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej. Uzyskał on status organu administracji rządowej ds. programowania i koordynowania polityki w sprawach związanych z integracją Polski z UE<sup>1</sup>, którego szefem w randze Sekretarza Stanu została Danuta Hübner.

Kolejnym etapem prac Rady Ministrów RP było uchwalenie regulaminu pracy, w którym nałożono na organy rządowe obowiązek badania projektów aktów normatywnych i innych aktów prawnych pod kątem ich zgodności z prawem wspólnotowym, co miało miejsce na inauguracyjnym posiedzeniu KIE, którego szefem został Premier Włodzimirz Cimoszewicz.

W maju 1997 roku rozpoczęła swoją działalność Rada Integracji Europejskiej, która skupia przedstawicieli środowisk rządowych, ekspertów gospodarczych, znawców prawa oraz przedstawicieli pozarządowych.

22 maja 1997 Sejm RP uchwalił „Narodową Strategię Integracji”, natomiast 3 czerwca tegoż roku RM uchwaliła „Harmonogram działań implementacyjnych Narodowej Strategii Integracji”, która stanowiła listę przedsięwzięć, które powinny zostać podjęte przez Polskę, aby spełnić warunki potrzebne do pełnego członkostwa z UE.

W lipcu 1997 roku przewodniczący Komisji UE przedstawił opinię, na podstawie której 6 krajów, w tym Polska uzyskała możliwość negocjacji w sprawie członkostwa z UE.

4 września tegoż roku Sejm RP dokonał zmiany swojego regulaminu, który nakazywał w odniesieniu do projektów ustaw wniesionych przez Prezydenta RP, Senat, RM i komisje sejmowe - przedstawiania uzasadnienia o zgodności projektu sprawy z prawem unijnym lub też oświadczenia o stopniu niezgodności z tym prawem. W ostatnim dniu października 1997 roku Ryszard Czarnecki otrzymał nominację na Przewodniczącego KIE i szefa Urzędu KIE.

W styczniu 1998 roku Rada UE podjęła uchwałę o rozpoczęciu z dniem 30 III „procesu rozszerzania Unii z udziałem 11 kandydujących państw”. Na kilka dni przed tym wydarzeniem - 20 III Sejm RP podjął uchwałę w sprawie członkostwa Polski w UE, w której wyraził oczekiwanie zaprezentowania przez Rząd Narodowego Programu

Przygotowania do Członkostwa w UE.<sup>2</sup>

W latach 1998-99 rząd polski sukcesywnie informował UE o polskim stanowisku negocjacyjnym w odniesieniu do poszczególnych dziedzin, natomiast 11 XII 2001 r. w Polsce powołano Pełnomocnika Rządu ds. Informacji Europejskiej.

Nie sposób nie wspomnieć o problemie terminu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Była to sprawa dyskusyjna. Polscy politycy w latach 1992-1996 zazwyczaj wymieniali datę 2000 roku. Prawdę mówiąc był to termin mało realny i pozostawał bardziej w gestii pobożnych życzeń. Termin ten wynikał przede wszystkim z braku wiedzy na temat trudnych i zawiłych procesów integracyjnych, starano się również podsycać ten termin z powodu poszczególnych wyborów parlamentarnych.

Od roku 1997 termin zaczęto odciągać w przyszłość i sugerowana data przez poszczególnych polityków to 2003 rok. W kwietniu 1998 roku podczas spotkania PRM, ministra spraw zagranicznych i Przewodniczącego KIE złożono wniosek, że Polska będzie gotowa wejść do UE 31 XII 2002 roku.

W trakcie prowadzonych negocjacji wielu znanych polityków Unii Europejskiej rozpoczęło akcentować, iż Polska wejdzie do Unii gdzieś latach 2004/2005.

Na spotkaniu RE w Nicei w dniach 7-9 XII 2000 została wyrażona opinia o tym, że UE będzie gotowa na przyjęcie nowych członków już w styczniu 2003 pod warunkiem spełnienia wszystkich warunków przez nią wymaganych. Warto też wspomnieć, że w połowie 2001 roku w Unii panował pogląd, że 10 państw kandydujących wejdzie w jej strukturę 1 stycznia 2004 roku, zaś Bułgaria i Rumunia w 2006 r.

W Polsce nastąpiła ewolucja poglądów na temat naszego członkostwa. Mówiono o latach 2002 lub 2003, po sesji Rady Europy wspomniano rok 2004.

18 XI 2002 roku nastąpił przełom, ministrowie spraw zagranicznych UE zajęli stanowisko, że podpisanie traktatu akcesyjnego z 10 państwami kandydującymi nastąpi 16 IV 2004 r. w Atenach a ich wejście będzie możliwe z dniem 1 V 2004 roku. Wcześniejszy termin nie wchodził w rachubę, ponieważ byłoby zbyt mało czasu na ratyfikację powyższego traktatu.

26 stycznia 1998 roku Rada UE w składzie ministrów spraw zagranicznych podjęła uchwałę o rozpoczęciu z dniem 30 marca tegoż roku „procesu

(ciąg dalszy na str. 14)

(ciąg dalszy ze str. 13)

poszerzania Unii z udziałem 12 kandydujących państw”. Następnego dnia 6 państw – w tym Polska – rozpoczęły I oficjalny etap negocjacji w sprawie przystąpienia do UE.

29 października 1998 roku Polska rozpoczęła negocjacje merytoryczne w pierwszych obszarach negocjacyjnych. Do końca 2000 roku negocjacje zostały zamknięte w 12 obszarach (nauka i badania, telekomunikacja i technologie informacyjne, edukacja, kształcenie i młodzież, polityka przemysłowa, małe i średnie przedsiębiorstwa, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, ochrona konsumentów i zdrowia, statystyka, stosunki wewnętrzne, unia gospodarcza i walutowa, kontrola finansowa, swobodny przepływ usług).

W 2001 roku negocjacje zostały zamknięte w obszarach: prawo spółek, polityka socjalna, kultura i polityka

audiowizualna, energia, środowisko, unia celna, swobodny przepływ osób, zaś w 2002 r. w pozostałych.

Negocjacje Polski z UE zostały ostatecznie zakończone 13 grudnia 2002 r. podczas sesji Rady Europejskiej w Kopenhadze, kiedy zamknięto negocjacje w dziedzinach: rolnictwo, finanse i budżet.

Ciekawie przedstawiały się terminy negocjacji poszczególnych dziedzin. Tak np. w niektórych obszarach trwały 1 dzień (statystyka, edukacja, kształcenie i młodzież, ochrona konsumentów i zdrowia, instytucje), w innych niecały rok (telekomunikacja, technologie informacyjne) w kolejnych ponad rok (kultura i polityka audiowizualna, energia, swobodny przepływ kapitału, środowisko, wymiar sprawiedliwości). Były też takie, których negocjacje trwały nawet trzy lata (polityka konkurencji, unia gospodarcza i walutowa, kultura i polityka audiowizualna).

Problem negocjacji z Unią Europejską był dosyć skomplikowany. Do największych trudności na tym tle dochodziło przede wszystkim z powodu:

- tego, że poziom rozwoju niektórych dziedzin gospodarki naszego kraju i Unii Europejskiej znacznie się różnił,
- Polska negocjowała z dużo silniejszym partnerem gospodarczym,
- w czasie naszych negocjacji gospodarka większości państw UE była ogarnięta recesją,
- Polsce bardziej niż państwom Unii zależało na wejściu do UE,
- szereg państw członkowskich był przeciwny lub obawiał się polskiej akcesji, na co złożyło się przede wszystkim duże bezrobocie.

*Ciąg dalszy nastąpi*  
**Michał Zięzio**

<sup>1</sup> Dz.U. z 1996 r. nr 106, poz. 494 z późn. zm.

<sup>2</sup> „Integracja Europejska” aut. Elżbieta Dynia, wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2006 str. 216

## Zespół Szkół Nr 3 w Lubnie

# Spotkań z Europą ciąg dalszy

Wydaje się, że nie tak dawno rozpoczął się rok szkolny, a tu za Szkolnym Klubem Europejskim „Euromłodzież” kolejny pracowity okres. Tak jak zapowiadaliśmy w czerwcu ubiegłego roku, działaliśmy aktywnie i realizowaliśmy nowe pomysły.

Podczas spotkań członkowie Klubu, podzieleni na trzy grupy, przygotowali foldery o Niemczech, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Poszczególne rozdziały dotyczyły szkolnictwa, sportu, znanych postaci i kulinariów. Opracowania te zostały zaprezentowane podczas obchodów Dnia UE, a następnie umieszczono je w bibliotece szkolnej.

Kolejną inicjatywą SKE, było zorganizowanie pisemnego konkursu dla uczniów gimnazjum, w którym mogliby sprawdzić swoją wiedzę o Wielkiej Brytanii. Chęć udziału w konkursie zgłosiło 15 osób z klas I-III gimnazjum. Młodzież korzystała z różnych źródeł przy zdobywaniu informacji o Wielkiej Brytanii: z encyklopedii multimedialnych, z internetu, z wydawnictw książkowych. Zagadnienia zostały szczegółowo opracowane na spotkaniach SKE. Uczniowie bardzo solidnie przygotowali się do konkursu i poświęcili dużo czasu na opanowanie materiału.

Konkurs odbył się 18.04.2006 r.

Wyniki konkursu:

I miejsce: Anna Kustra - uczennica klasy II gim.

II miejsce: Ewa Słupczyńska - uczennica klasy III gim.

III miejsce: Anna Gutowska - uczennica klasy III gim.

Ewelina Kiełbasa - uczennica klasy I gim.

Poziom konkursu był bardzo wysoki. Laureaci konkursu „Moja Wielka Brytania” otrzymali książki w wersji anglojęzycznej z kasetami, zeszytem ćwiczeń i słowniczkiem. Sponsorem nagród było wydawnictwo Express Publishing.

Najwięcej pracy i przygotowań, wymagała II edycja Dnia Europejskiego pod hasłem „Wielka Brytania bez tajemnic”. Ta edycja była w całości poświęcona Zjednoczonemu Królestwu Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, a uroczystości odbyły się 16 maja 2006 r.

Przygotowania do II edycji Dnia Europejskiego rozpoczęliśmy od pozyskania sponsorów. Zwróciłyśmy się z prośbą do Rady Rodziców oraz do Ko-



misji do Spraw Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych działającej przy Urzędzie Gminy w Dynowie o udzielenie pomocy finansowej. Obydwie instytucje rozpatrzyły nasze wnioski pozytywnie i przyznały nam fundusze, które przeznaczyłyśmy na zakup nagród rzeczowych oraz na wystrój klas.

Zaproszenie na tą uroczystość przyjęli następujący goście: ST wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie p. Barbara Dżugan, wójt gminy Dynów p. Adam Chrobak, przewodniczący Rady Gminy Dynów p. Tadeusz Paździorny oraz sołtys wsi Lubno p. Małgorzata Sieńko. Naszym gościem był także dziennikarz „Życia Podkarpackiego” p. Grzegorz Szajnik.

Podczas obchodów II Dnia Europejskiego uczniowie z klas IV-VI SP oraz I-III gimnazjum prezentowali Wielką Brytanię. Jury oceniało wystrój klaso-pracowni oraz 10-minutową prezentację Wielkiej Brytanii połączoną z prezentacją narodowej potrawy angielskiej.

II edycję Dnia Europejskiego rozpoczął Angloquiz, w którym walczyły 3-osobowe reprezentacje klas IV-VI SP oraz I-III gimnazjum. Uczestnicy tej

konkurencji odpowiadali na pytania dotyczące kultury, historii i geografii Wielkiej Brytanii. W grupie młodszej zwyciężyła drużyna z klasy VI, natomiast spośród gimnazjalistów zwycięstwo odnieśli przedstawiciele klasy III gimnazjum.

Wszystkie klasy przygotowały piękne i pomysłowe wystroje klas oraz przedstawiły bardzo interesujące prezentacje Wielkiej Brytanii. Podczas tych prezentacji zobaczyliśmy między innymi królową Elżbietę II, księcia Karola, księcia Williama, księcia Harry’ego, zespół The Beatles, zespół Spice Girls, Benny’ego Hill’a, Jasia Fasolę i David’a Beckham’a. Klasa III gimnazjum przedstawiła fragment dzieła Williama Szekspira „Romeo i Julia”, natomiast klasa I gimnazjum odegrała scenę zaślubin Robin Hood’a z Marion Fitzwalter.

W prezentacjach nie zabrakło także wzmianek o tradycyjnych brytyjskich świętach: Queen’s Official Birthday (Oficjalne Urodziny Królowej), Burns Night (Noc Roberta Burns’a), St Patrick’s Day (Dzień Świętego Patryka), Guy Fawkes Day (Dzień Guy’a Fawkes’a), Pancake Day (Dzień Naleśnika).

Dzieci z klas I - III SP wzięły udział w konkursie plastycznym pod hasłem „Wielka Brytania - 1 państwo, 4 regiony”. Do konkursu zgłosiło się 47 uczniów, którzy w swoich pracach przedstawili to, co kojarzy im się z Wielką Brytanią: sławnych ludzi, słynne miejsca oraz flagę. Wyróżnienia otrzymali: Iwona Paździorna kl.II, Katarzyna Kustra kl. II, Natalia Maciołek kl. I, Krzysztof Słupczyński kl. III, Michał Trybalski kl. III.

W trakcie przygotowań do tej imprezy uczniowie wykazali się pomysłowością, samodzielnością i ogromnym zaangażowaniem. Zarówno uczniowie ze szkoły podstawowej, jak i gimnazjaliści dzięki tej uroczystości wiele nauczyli się o historii i kulturze Wielkiej Brytanii. W tym miejscu składamy podziękowania wychowawcom klas, za pracę, którą włożyli w przygotowywanie swoich uczniów do występów w poszczególnych konkursach.

Na pewno możemy być zadowoleni z wyników pracy członków SKE i pozostaje sobie powiedzieć: „byle tak dalej”.

**Monika Zielińska**  
**Diana Wasylowska-Kilon**

## Język niemiecki - nie tak bardzo obcy

A na pewno nie obcy 13 uczestnikom Gminnego Etapu Międzyszkolnego Konkursu dla Klas VI z Języka Niemieckiego. Była to już III edycja tematycznego konkursu, w tym roku pod tytułem „Mein Tag”. Został on przygotowany przez nauczycieli języka niemieckiego: Dianę Wasylowską-Kilon i Józefa Sarnickiego, a głównymi celami są rozwijanie zainteresowań i wspieranie uzdolnień uczniów, rozwijanie umiejętności stosowania zdobytej wiedzy w praktyce oraz integrowanie środowisk szkolnych w regionie.

Patronat nad konkursem objął Wójt Gminy Dynów p. Adam Chrobak, któremu dziękujemy za ufundowanie nagród, a przy organizacji pomocy udzieliła p. Danuta Błotnicka.

Wysoki i wyrównany poziom umiejętności spowodował, że walka o poszczególne miejsca była zacięta, a różnice punktowe minimalne. I miejsce zajęła Klaudia Salisz z Zespołu Szkół Nr 3 w Lubnie, II miejsce wywalczyła Magda Siry uczennica Zespołu Szkół Nr 4 w

Pawłokomie. Aby wyłonić zdobywczynię III miejsca trzeba było przeprowadzić dogrywkę pomiędzy Marią Trybalską z Zespołu Szkół w Lubnie, a Anną Dziurą ze Szkoły Podstawowej w Harcie. Na wyróżnienie zasługują Zofia Bielec ze Szkoły Podstawowej w Ulanicy i Anna

Łach ze Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Starz., które będąc uczennicami klas V dzielnie rywalizowały ze starszymi koleżankami (zapowiedziały przyjazd w przyszłym roku).

Wszystkim uczestnikom gratulujemy wiedzy i chęci do dodatkowej pracy, a nauczycielom p. Monice Bucyk, p. Agnieszce Majewskiej i p. Danucie Niedźwiedz dziękujemy za przygotowanie uczniów i zapraszamy na IV Edycję w roku przyszłym.

**Diana Wasylowska-Kilon**



# I GMINNY KONKURS EKOLOGICZNY „CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO”

Po trwającej kilka lat przerwie w organizacji, na terenie Gminy Nozdrzec, gminnych turniejów wiedzy o tematyce związanej z ochroną przyrody, nauczyciele biologii we współpracy z pracownikami Urzędu Gminy postanowili je wznowić.

I Gminny Konkurs Ekologiczny pod hasłem „Człowiek i środowisko” odbył się 11.05.2006 r. w Zespole Szkół im. Aleksandra Fredry w Nozdrzcu. Konkurs miał formę testu, w którym oprócz zagadnień dotyczących ochrony przyrody poruszono tematykę profilaktyki uzależnień i promocję zdrowego trybu życia.

W konkursie wzięły udział drużyny składające się z trzech najlepszych uczniów, wyłonionych podczas szkolnych eliminacji i reprezentujących Gimnazja: w Hłudnie, Izdebkach, Nozdrzcu, Wesolej i Warze. Organizatorami turnieju byli: Zespół Nauczycieli Biologii, Zespół Szkół i Urząd Gminy w Nozdrzcu. Nagrody sponsorowali: Wójt Gminy Nozdrzec Pan Antoni Gromala oraz Pan Zdzisław Socha – Prezes ZEKiWB w Nozdrzcu. Każdy uczestnik konkursu otrzymał książkę i mały upominek, a pięciu najlepszych dodatkowo dyplom z wyróżnieniem.

Wyniki klasyfikacji indywidualnej przedstawiały się następująco:

- I miejsce** – **Małgorzata Gromala**  
kl. II Nozdrzec
- II miejsce** – **Klaudia Kufel**  
kl. III Hłudno
- III miejsce** – **Karolina Gratkowska**  
kl. III Hłudno
- IV miejsce** – **Ewelina Gierula**  
kl. III Nozdrzec
- V miejsce** – **Aneta Jagusztyn**  
kl. II Hłudno

Młodzież dołożyła wszelkich starań, aby dobrze przygotować się do turnieju i reprezentowała wysoki poziom wiedzy. W klasyfikacji drużynowej na podium znaleźli się reprezentanci następujących szkół:

- I miejsce** – Gimnazjum w Hłudnie  
opiekun B. Zawadzka
- II miejsce** – Gimnazjum w Nozdrzcu  
opiekun B. Karnas
- III miejsce** – Gimnazjum w Warze  
opiekun B. Karnas



Od lewej: Klaudia Kufel – II miejsce, Aneta Jagusztyn – V miejsce, Karolina Gratkowska - III miejsce wraz z nauczycielką biologii Bogusławą Zawadzką.



Mamy nadzieję, że w kolejnych latach organizowanie takich turniejów stanie się tradycją w naszej Gminie. Przyczyni się to niewątpliwie do poszerzenia zasobu wiedzy wśród młodzieży, ale również zaowocuje wykształceniem właściwych postaw w stosunku do środowiska, w którym żyjemy i własnego zdrowia.

Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom nagród oraz Pani Elżbiecie Gieruli za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu konkursu.

**Barbara Karnas**  
**Bogusława Zawadzka**



# NADLEŚNICTWO DYNÓW

# dzieciom



NADLEŚNICTWO  
DYNÓW

## Witajcie Kochane Dzieci!

Mam gościa w moim mieszkanku! Nazywa się jelonek rogacz i jest owadem. Zamieszkał piętro wyżej i mówi, że nie może się przenieść na inne drzewo, bo to jest jego ulubione. Jelonek jest strasznym żarłokiem i gadulą! Chyba na wakacje pojedzie do rodzinki z Bukowego lasu...



# WESŁE PRZYGODY

## AGATKI i MIKOŁAJKA

„Uff, jeszcze tydzień i nareszcie będą wakacje - westchnął Mikołajek - nie można bez przerwy tylko siedzieć w szkole i uczyć się”. „Najlepiej, gdyby przez dwa miesiące w roku chodziło się do szkoły, a przez dziesięć odpoczywało” - wtórowała Mikołajowi Agatka. „Super pomysł. I żeby jeszcze była zima i lato na zamarzenie”. „Na zamarzenie - co to znaczy?” - spytał rozbowiony wymysłami dzieci tata. Mikołajek zaczął wyjaśniać: „jak sobie wieczorem zamarzę, żeby jutro była zima, to będzie zima. A następnego dnia znów pomyślę, że chciałbym, aby było lato i będzie lato”. „Oj, kochane dzieci. Przyroda by zwariowała! - tłumaczył tata - drzewa nie wiedziały by, kiedy kwitnąć i wypuszczać liście, zwierzęta kiedy spać i rodzić młode. Wszystko ma swój czas, każda pora roku jest ważna i potrzebna. Tak samo potrzebna, jak dzieciom potrzebne są wakacje.” „A ty tato, kiedy masz wakacje?” - zapytały dzieci. „Dorośli nie

mają wakacji. Leśnicy muszą czuwać i chronić las przez cały rok, a zwłaszcza w wakacje” - odpowiedział tajemniczo tata. „A dlaczego wtedy?” - dopytywały się dzieci. „Ponieważ wtedy na wycieczki do lasu wybiera się mnóstwo ludzi. A nie każdy potrafi się dobrze zachować w lesie. Tacy nieostrożni turyści zastawiają góry śmieci, płoszą zwierzynę,



Włata leśna

a nierzadko powodują pożary". „Jak to, podpalają las?" - zdziwiły się dzieci. „Nie dosłownie, ale przez swoje nieostrożne zachowanie mogą spowodować pożar. Na przykład paląc ogniska w nieodpowiednich miejscach. Albo wyrzucając niedopalki papierosów". „Ale skąd się bierze taki pożar - spytała zmartwiona Agatka. „O tej porze roku jest, jak sami wiecie, bardzo gorąco i rzadko pada deszcz. Ściółka leśna robi się bardzo sucha i łatwopalna. Wtedy wystarczy mała iskra i już nieszczęście gotowe - wyjaśnił tata - dlatego leśnicy muszą czuwać nad lasem, aby w porę zauważyć pożar i ugasić go zanim

ogień rozprzestrzeni się po całym lesie". „Ale chyba nie wszyscy turyści są groźni? - zapytał Mikołaj. „Oczywiście, że nie! Większość wie doskonale, jak zachowywać się w lesie! A może wy pomożecie leśnikom i napiszecie przykazania dla odwiedzających las? Wywieśmy je na drodze do lasu, aby wszyscy mogli się z nimi zapoznać" - zaproponował tata. „Super, Agata pędzimy!" - krzyknął podekscytowany Mikołajek. „Zrobimy takie śliczne tabliczki, że na pewno wszyscy je zapamiętają!" - ucieszyła się dziewczynka. I dzieci popędziły do swojego pokoju.

### Kochane Dzieci!

**Agatka i Mikołajek stworzyli bardzo mądre przykazania dla odwiedzających leśne ostepy. Przeczytajcie je uważnie i ucicie innych, jak należy zachowywać się w lesie.**

**Aha, i nie zwracajcie uwagi na błędy!**

**W końcu są wakacje!**

#### DROGI KOHANY TURYSTO!

1. NIE ZOSTAWIAJ ŚMIECI W LESIE.
2. NIE CHAŁASUJ W LESIE - BO PRZESTRASZASZ ZWIERZĘTA LEŚNE.
3. PAL OGNISKO TYLKO W PRZEZNACZONYCH DO TEGO MIEJSCACH.
4. NIE WJECHIWUJ SAMOCHODEM DO LASU
5. JEŚLI W LESIE WISI TABLICZKA Z ZAKAZEM WCHODZENIA  
- TO NIE CHODŹ TAM!

podpisali:  
AGATKA I MIKOŁAJ IASOWI



## MIJA CZERWIEC... A CO W TRAWIE PISZCZY?



Las jest już bardzo zielony. Drzewa i krzewy wypuściły już liście, które teraz łakomie wyginają się do słońca. Można powiedzieć, że się opalają! I coś w tym jest, bo liście czerpią ze słońca energię, która potrzebna jest drzewom do odżywiania. Bardzo lubię potrzebę na drzewa iglaste: w czerwcu wypuszczają młode zielone igielki, które bardzo ładnie wyglądają na tle ciemnych, zeszłorocznych igiel. Tak samo pięknie wyglądają młode szyszeczki na drzewach, na przykład na modrzewiu. Przy-

rzyjcie im się podczas spaceru do lasu. Przypomnijcie sobie jak wyglądają szyszki zimą? Zastanówcie się, dlaczego drewnieją? Ostatnio tak bardzo się zapatrzyłem w górę na piękne drzewa, że potknąłem się o grzybka! Ale jakiego, króla nad króle lasu, czyli o borowika! Na szczęście mały borowik szlachetny wybaczył mi mając nieostrożność. W czerwcu na dnie lasu pojawiają się także inne grzyby, nie tylko te jadalne, ale i trujące dla człowieka. Pamiętajcie, podczas grzybobrania zbierajcie

tylko te grzyby, które naprawdę dobrze znacie. Nie kopcie ani nie niszczone grzybów trujących, one też są potrzebne w lesie. W tym miesiącu można w lesie zauważyć mnóstwo ciekawych owadów: o jak na przykład jelonka rogacza, który zamieszkał w moim dębie. Samce tego owada mają piękne „jelenie rogi” - tak naprawdę to fragment aparatu gębowego jelonków. Za pomocą rogów samce walczą między sobą na przykład o terytorium. Dorosłe jelonki odżywiają się sokiem wyciekającym z drzew. W tym miesiącu odbywa się także lot innego



Jelonek rogacz

ciekawego owada: rohatyńca. Samiec ma na głowie róg, który wygląda zupełnie jak róg nosorożca! Może uda Wam się spotkać te piękne owady. W tym miesiącu pojawiają się na świecie bardzo sympatyczne kolczaste zwierzątka, czyli jeże. Małe jeżyki nie od razu są tak kłujące jak dorosłe: na początku ich kolce są mięciutkie. Dopiero późnym latem są zmieniane na prawdziwie kłujące kolce.



Rohatyńiec



Jeż



## Co w tym czasie robi leśnik?

Latem, gdy wielu wędrowców odwiedza leśne ostępy, leśnicy przygotowują dla nich miejsca biwakowe. Są to różne wiaty, pod którymi można się schronić przed deszczem i zjeść drugie śniadanie, miejsca na ognisko, gdzie bezpiecznie można upiec i schrupać kielbaskę. Leśnicy budują takie miejsca z myślą o turystach, aby szczęśliwie i bezpiecznie spędzali wolny czas. Od turystów oczekują, że będą je szanowali i korzystali z nich jak należy. To bardzo ważne, szczególnie w przypadku ognisk, bowiem palenie ognia w miejscach niewłaściwych może spowodować pożar lasu! Czasem zdarza się, że w lesie jest tak sucho, że nawet najmniejsza iskierka może spowodować katastrofę. Wtedy Nadleśniczy wprowadza całkowity zakaz wstępu do lasu. Należy

uszanować ten zakaz i nie wybierać się wtedy na wycieczki. W lesie są takie miejsca, gdzie zakaz wstępu obowiązuje zawsze: są to na przykład uprawy leśne czy ostoje zwierzyny. Te zakazy również powinniśmy uszanować. Innym zajęciem, które leśnik wykonuje późną wiosną i latem są szacunki brakarskie. Bardzo trudna nazwa, prawda? Zaraz wam wszystko



wyjaśniam. Otóż mówi się, że w lesie nie da się policzyć wszystkich drzew. To nie do końca prawda. Wiecie już, że leśnicy wycinają drzewa i wiecie, dlaczego i po co to robią. W roku poprzedzającym wycięcie drzew leśnicy liczą je i mierzą a także wystawiają im oceny, prawie jak wam panie nauczycielki w szkole. Ale drzewa nie dostają piątek czy dwój tylko oznacza się je literami: A, B, C lub D. Wszystko po to, abyśmy wiedzieli ile i jakie drzewa będą

wycięte. Dzięki temu wiemy ile drzew nadaje się na budowę domów, ile do przerobienia na papier a ile do spalania w piecu. Drzewa przeznaczone do wycięcia oznacza się pomarańczową kropką. Kiedy podczas wycieczki do lasu spotkacie takie drzewa, będziecie mogli wyjaśnić innym co to oznacza. Ale się zdziwią! Szacunki brakarskie to bardzo ciężka i mozolna praca, ale czego leśnicy nie robią dla dobra lasu!

## ROZWIĄZANIE KONKURSU

Na moje pytanie, jak leśnicy dbają o młody las doskonale odpowiedział:

**BARTŁOMIEJ BAJDA**

Bartku, serdeczne gratulacje!

Wspaniałe nagrody niespodzianki wyślę do Ciebie pocztą!



## Gośćmi specjalnymi tego wydania byli:



Dynuś  
i jego  
przyjaciele



## Kochani!

To już ostatnie wydanie naszego dodatku „Nadleśnictwo Dynów - Dziełom”.

Na wakacje Dynuś wybiera się do rodzinki z Bukowego lasu. Mamy na-

dzieję, że opowiadania Dynusia i przygody jego przyjaciół: Agatki Mikołajka podobały się wam, a dzięki opowieściom ich taty-leśnika, wiele leśnych tajemnic zostało wyjaśnionych. Mamy nadzieję, że może choć w części zdołacie polubić las tak bardzo jak my!

SZKODA, ŻE TO  
KONIEC...



Dodatek przygotowała:  
Małgorzata Kaczorowska  
Nadleśnictwo Dynów

**T**o pierwszy tak znaczący sukces Kapeli Podwórkowej „Tońko” z Dynowa, dlatego chciałem podzielić się z czytelnikami naszymi wrażeniami i spostrzeżeniami z pobytu na Festiwalu.

Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyślu należy do najstarszych tego typu festiwali w Polsce i odbył się w tym roku 6-7 maja.

Na festiwalu zaprezentowało się dziewięć kapel z różnych regionów Polski w 30-minutowych programach które oceniało jury w składzie: Antoni Guran – muzyk, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego, przewodniczący jury, Jerzy Dynia – muzyk – Rzeszów, Adam Erd – muzyk – Przemyśl i Bożena Lewandowska – etnomuzykolog, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego. Koncert prowadził tradycyjnie Jan Miszcak.

Kapela Podwórkowa „Tońko” z Dynowa wystąpiła na festiwalu po raz drugi i była w dalszym ciągu najmłodszym zespołem. Inni mają za sobą ponad 20-letni staż estradowy.

W piątek odbyły się zaplanowane wcześniej próby kapel, a w sobotę w godzinach przedpołudniowych prezentacje konkursowe. „Tońko” wystąpiła jako siódmy zespół, z nadzieją, że zaprezentuje się jak najlepiej potrafi, znowu się czegoś nauczy i coś „podpatrzy”. Zespół był pełen obaw o poziom koncertu choćby z tego względu, że nastąpiły niespodziewane zmiany kadrowe, które w znaczący sposób zakłóciły rytm pracy kapeli. Pomimo tych i innych trudności koncert wypadł nadspodziewanie dobrze i co najważniejsze podobał się publiczności, która bardzo żywo reagowała.

Po prezentacjach konkursowych odbyły się warsztaty z udziałem kapel i jury, które wskazywało plusy i minusy

przedstawionych programów, a także dalszy kierunek pracy artystycznej. Różnorodność wykonawcza poszczególnych zespołów, a także uwagi jury to cenna wiedza dla naszego młodego zespołu. Kapela „Tońko” zaprezentowała różnorodny i atrakcyjny repertuar. W konkursie znalazły się piosenki lwowskie, podmiejskie, a także kompozycje własne zespołu. Komponowanie i wy-

worska,

III miejsce ex aequo otrzymały: Kapela Podwórkowa „Piaskowianie z Piasków i Andrychowska Kapela Podwórkowa „Wujka Jaśka” z Andrychowa.

Kapela Podwórkowa „Tońko” z Dynowa otrzymała wyróżnienie, co niewątpliwie jest dużym sukcesem tak młodego zespołu. Oprócz wyróżnienia w zna-

czącym Festiwalu Kapela „Tońko” nagrała program dla TVP3 w Rzeszowie i dla PR w Rzeszowie, poznała nowe zespoły, spotkała nowych przyjaciół i znajomych, a także wzbogaciła się o kolejną wiedzę, która będzie potrzebna w dalszej pracy artystycznej. Niepokojący jest fakt braku zainteresowania ze strony instytucji, organizacji i stowarzyszeń dynowskich starających się promować miasto, taką formą działalności artystycznej jaką reprezentuje kapela „Tońko”. A przecież wspólnie można by było zrobić więcej dla środowiska.

Chcemy serdecznie podziękować naszemu sponsorowi: Fir-

mie **MOESCHLE Polska Sp. z o.o.** z Dynowa, dzięki której znaleźliśmy się na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych. To dzięki **Państwu Helde i Klausowi Döhler** i ich zdecydowanej oraz spontanicznej pomocy mogliśmy reprezentować Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego. **Danke schön!**

Dziękujemy również wszystkim tym, którzy w miarę swoich możliwości pomagają nam i życzą dalszych sukcesów zespołowi.

Kierownik zespołu  
**Antoni Dżuła**

# Wyróżnienie

## NA XXVII OGÓLNOPOLSKIM FESTIWALU

### DLA KAPELI PODWÓRKOWEJ

# „TOŃKO” Z DYNOWA



Kapela przed wyjazdem na Festiwal

konywanie własnych piosenek, które opowiadają o Dynowie i Pogórzu Dynowskim to jedno z wielu zadań jakie postawił przed sobą zespół w celu przybliżenia oraz promowania naszych pięknych terenów. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych kapela muzykowała w różnych częściach miasta a o godzinie 17. odbył się Koncert Galowy na Rynku Miasta z udziałem wszystkich zespołów i bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

Po koncercie Jury ogłosiło wyniki sobotnich zmagania artystycznych:

I miejsce przypadło Kapeli Folkloru Miejskiego „Fidelis” z Przemyśla,

II miejsce uzyskała Przeworska Kapela Podwórkowa „Beka” z Prze-

# DZIEŃ MATKI I DZIEŃ DZIECKA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W LASKÓWCE

„Niech każdy o tym pamięta, że Dzień Matki i Dzień Dziecka  
– to dwa wspaniałe święta”.

Wszystko,  
co mama nam daje  
co będzie  
co jest  
co już było  
i mama i my obok mamy  
- to miłość!!!

## MATKA

To jedno słowo, ileż kryje w sobie treści. Z nim związane są na zawsze najpiękniejsze wspomnienia z najwcześniejszego dzieciństwa, nasze pierwsze radości, troski, marzenia, tęsknoty. Każdy z nas chowa w sercu wdzięczność za to, że dała nam najpiękniejszy skarb – życie. Pamiętamy o mamie w dniu jej święta. Obchodzimy je zawsze 26 maja, w okresie rozkwitania najpiękniejszych kwiatów.

W tym dniu wszystkie mamy obdarzone są szczególnie dowodami miłości.

Przedszkolak przynosi swojej mamie laurkę, uczeń własnoręcznie wykonany upominek, dorośli nieraz żyjący z dala od matek, ślą im najcieplejsze myśli.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Laskówce jak co roku zaprosili swoje mamy na uroczystość z okazji Dnia Matki, którą skrzętnie przygotowali pod okiem nauczycielek.

Były wiersze, piosenki, inscenizacje, a potem najserdeczniejsze życzenia płynące z małych, ale gorących serc.

Mamy zaproszono także na słodki poczęstunek.



Aby życzenia były jeszcze cieplejsze Pobudka wiosny w wykonaniu zespołu „Muza”.



„Muzy” zbudziły wiosnę, która w tym roku chyba trochę przysnęła.



„Break-dance” w wykonaniu Dawida, Szymka i Marcina z kl. 0 i 1 - do też rozbawił publiczność.



Piosenki dla mam śpiewali uczniowie klas najmłodszych.



Recytacje uczniów z kl. II i III.



Mamy z zacięciem przyglądały się poczynaniom artystycznym swoich pociech.

## Dzień Dziecka

Na dworze, na podwórku szkolnym w dniu 1 czerwca odbyły się zabawy i zawody sportowe z okazji Dnia Dziecka (z nagrodami).

Poczęstunek dla dzieci ufundowali państwo Magdalena i Marek Kryczykowie właściciele Sklepu Spożywczo – Przemysłowego „Julia” w Laskówce – **DZIĘKUJEMY!**

**Alicja Banaś**

Co lubią dzieci?  
Słońce – gdy świeci,  
Deszcz – kiedy pada,  
Wiatr – kiedy gada,  
Mróz – kiedy szczypie,  
Śnieg kiedy sypie...  
Każdą pogodę  
Z upałem i chłodem,  
O każdej porze...  
Byle na dworze!



Siedzimy w jednej ławce. Ja mam na imię Szymek, a mój kolega Marcin.



W skokach przez skakankę zwyciężył... Bartek!



Nietawno biec „na czas” po kawałkach gazety.



Zabawy z piłką.



Mała Klaudia przyszła do szkoły w poszukiwaniu braci, a tymczasem znalazła na półce misia.

Powoli tradycją staje się już organizowanie pod koniec roku szkolnego Święta Szkoły. Jest to bardzo uroczysty dzień, święto dla całej wsi, ponieważ w przygotowanie tej imprezy angażuje się większość mieszkańców, rodziców, wszyscy uczniowie i nauczyciele.

Program tegorocznej uroczystości obejmował prezentacje wokalne, taneczne i recytatorskie oraz plastyczne uczniów. Przybyli na tę uroczystość goście mogli obejrzeć montaż słowno-muzyczny wzbogacony prezentacją multimedialną pod hasłem „Człowiek człowiekowi... miłością”; dzieci z klas I-III w inscenizacji „Powitanie wiosny”; pantomimę ukazującą szkodliwość nałogów pt. „Taniec śmierci”; inscenizację w wy-

konaniu uczestników Małych Grantów „Na straganie” i „Kaczka Dziwaczka”; prezentację układu tanecznego w wykonaniu uczennicy klasy V oraz dzieci z

# Święto Szkoły

w Zespole Szkół nr 4 w Pawłokomie

11 czerwca 2006 r.

klasy 0 i I; występ zespołu „Iskry”. Dodatkowo, jak co roku, repertuar pieśni ludowych zaprezentował zespół „Pogorzanki”.

Zwiedzający mogli obejrzeć wystawy prac plastycznych uczniów, a miłośnicy robótek ręcznych podziwiać prace wykonane przez miejscowych „artystów” – piękne hafty, wyszywane serwetki, bieżniki.

Dużym zainteresowaniem cieszył się kiermasz kwiatów wykonanych z bibuły przez naszych uczniów. Kwiaty te później zostały przeznaczone na sprzedaż. Kupujący rozchwytywali je jak przysłowiowe „świeże bułeczki”.

W tym dniu odbył się też turniej piłki nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły. Rywalizowały drużyny z okolicznych miejscowości i Pawłokomy.

Przygotowano wiele atrakcji, na przykład loterię fantową czy pokaz sprzętu strażackiego.

Dodać należy, że programy artystyczne prezentowano na świeżym powietrzu, przed szkołą, a towarzyszyła nam w tym dniu piękna, słoneczna pogoda.

G.O.



W dniach 7-9 czerwca 2006 r. z wizytą roboczą do Zespołu Szkół w Dynowie przybyła delegacja z niemieckiej szkoły w Osterholz-Scharmbeck z Dolnej Saksoni: Jochen Wessels – dyrektor szkoły, Marc Seiss i Petra Roter-mann – nauczyciele.

Dla nas i naszych gości były to bardzo pracowite dni. Wspólnie omówiliśmy zasady współpracy, wypełnialiśmy wniosek na dotację do wymiany młodzieży, przygotowaliśmy umowę o współpracy, a także program pobytu naszej młodzieży w Niemczech. Gdy to wszystko było już gotowe, dyrektor naszej szkoły – pan Tadeusz Świąś i dyrektor Realschule Osterholz-Scharmbeck – pan Jochen Wessels, podpisali umowę o współpracy i wniosek na dotację na wymianę młodzieży. Nasi goście zwiedzili miasto i szkołę, spotkali się z uczniami, którzy we wrześniu pojedą na wymianę do ich szkoły. W drugim dniu wizyty zostali przyjęci przez Burmistrza Dyno-



Dyrektorzy: Tadeusz Świąś i Jochen Wessels w ZS w Dynowie. Czerwiec 2006

wa – panią Annę Kowalską, a na pokojach swoich gościł ich pan Pończocha.

Nawiązanie współpracy ze szkołą niemiecką nie jest rzeczą łatwą. Stało się to możliwe dzięki prywatnym kontaktom p. Asi Politowicz – nauczyciel-



Delegacja z Niemiec podczas spotkania z naszą młodzieżą. Czerwiec 2006



Podpisanie umowy o współpracy. 09.06.2006



ki j. niemieckiego w naszej szkole. Ze strony niemieckiej całą sprawę pilotowali Jej przyjaciele: Karl i Lilli Denecke, którzy są gorącymi zwolennikami dobrosąsiedzkich stosunków. To na Ich zaproszenie pojechaliśmy w listopadzie ubiegłego roku z wizytą do Niemiec i dzięki Nim nawiązaliśmy współpracę z tamtejszą szkołą.



Spotkanie u dyrektora szkoły w Niemczech. Od lewej: Karl Denecke, Tadeusz Świąś, Jochen Wessels, Joanna Politowicz. Listopad 2005



Lekcja muzyki w niemieckiej szkole. Listopad 2005



U Państwa Denecke. Od prawej: Karl Denecke, Tadeusz Świąś, Lilli Denecke, Joanna Politowicz, Anna Chrapek. Listopad 2005



Podpisanie wniosku o dotację. 8.06.2006

Dla naszej młodzieży tygodniowy pobyt u niemieckich rodzin będzie dobrą lekcją języka i sprawdzianem nabytych w szkole umiejętności. Będą mieć również okazję poznać ciekawe zabytki Bremy i Bremerhaven, nawiązać prywatne kontakty i przyjaźnie, które mogą zaowocować w przyszłości.

Tekst i foto: **Anna Chrapek**



Ostatni dzień wizyty w Polsce – pożegnanie. Czerwiec 2006

# UCZNIOWIE GIMNAZJUM W DYNOWIE W FINALE MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU

W roku szkolnym 2005/2006 uczniowie Gimnazjum w Dynowie wzięli udział w V edycji konkursu „Stolice i miasta krajów anglojęzycznych”. Był to konkurs międzynarodowy, do którego przystąpili uczniowie z Polski, Republiki Czeskiej, Łotwy, Ukrainy, Rumunii, Bułgarii, Rosji, Niemiec, Litwy, Wielkiej Brytanii, Ghany oraz Chin. Pierwsze dwa etapy szkolne, przeprowadzone w szkole, poświęcone były Australii i Nowej Zelandii, a następnie Kanadzie i Stanom Zjednoczonym. Do udziału w finale, który odbył się w Gimnazjum Nr 1 w Tomaszowie Lubelskim zakwalifikowało się 2 uczniów klasy IIc Gimnazjum w Dynowie: Marek Gerula oraz Karolina Pinkowicz. Finał konkursu poświęcony był Wielkiej Bryta-

nii oraz Irlandii. Ponieważ konkurs przeprowadzony został w języku angielskim uczniowie brali udział w dodatkowych zajęciach z geografii oraz języka angielskiego. Pytania konkursowe dotyczyły geografii oraz kultury danych krajów. Przed uczniami było więc trudne zadanie połączenia wiedzy geogra-

ficznej z umiejętnościami języka angielskiego oraz przyswojenie olbrzymiej wiedzy na temat zwyczajów, zabytków największych miast oraz sławnych ludzi z nimi związanych.

W pierwszy dzień pobytu w Tomaszowie uczniowie wzięli udział w quizie na temat Wielkiej Brytanii oraz Irlandii, który miał ich przygotować do właściwego finału w następnym dniu. Uczennica Karolina Pinkowicz otrzymała nagrodę książkową za wiedzę zaprezentowaną podczas quizu. Następnie okazało się, że organizatorzy konkursu mają dla uczniów wspaniałą niespodziankę, którą była wycieczka po Roztoczu. Zobaczyliśmy miejsce zagłady w Bełżcu, słynne „szumy” na rzece Tanew, pozostałości po stacji harcerskiej zbombardowanej podczas II wojny

światowej, skansen w Guciowie, stadninę koni w Dąbrowie Tomaszowskiej oraz barokowy kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, ufundowany przez Marysienkę Sobieską jako wotum wdzięczności za uzdrowienie.

Następny dzień był pełen emocji. Nastąpił finał konkursu, w którym wzięło udział 25 uczniów z całej Polski. Praca w grupach wyłoniła 5 finalistów, wśród nich znalazł się uczeń naszej szkoły Marek Gerula. Zdobywając



największą liczbę punktów, zajął I miejsce w tym konkursie. Otrzymał wiele nagród, w tym albumy, książki do nauki języka angielskiego oraz program multimedialny.

Udział w konkursie wymagał od uczniów wiele godzin pracy, ale uczniowie wynieśli z niej wiele korzyści. Poszerzyli swą wiedzę na temat krajów anglojęzycznych oraz skorzystali pod kątem językowym doskonalać swe umiejętności porozumiewania się w języku angielskim. Mieli również okazję podziwiać uroki Rostocza, obejrzeć występ zespołu Kleks oraz sztukę o Królu Arturze w języku angielskim. Oprócz nagród i gratulacji uczniowie wynieśli coś o wiele cenniejszego – nowe przyjaźnie, a także świadomość, że warto pracować.

Opiekunki uczniów:

**Iwona Kielbasa**  
**Barbara Pyś**



## SPOTKANIE AUTORSKIE

29 maja 2006 roku, w Bibliotece Miejskiej w Dynowie odbyło się spotkanie autorskie z pisarką książek dla dzieci i młodzieży Beatą Ostrowicką. Na spotkanie przyszły dzieci ze szkoły podstawowej.

Na początku spotkania pani Beata opowiedziała nam coś o sobie. Później zadawaliśmy pytania, a pisarka z cierpliwością na nie odpowiadała. Dowiedzieliśmy się, że następną książką pani Beaty będzie trzecia część trylogii (Kraina kolorów – Księga nadziei cz.1 i Kraina kolorów – Księga intryg cz.2) Pani Beata opowiadała nam dużo o swoich poprzednich książkach, a my słuchaliśmy z zaciekawieniem. Wiele dzieci nie znało książek autorki, ale po spotkaniu książki po prostu zniknęły z półek. My przeczytałyśmy książki takie jak: „Eliksir przygód”, „Tajemnica szkatułki”, „Niezwykłe wakacje” oraz „Świat do góry nogami”. Książki te były inte-



resujące i ciekawe. Działo się w nich bardzo dużo. Pani Beata rozdała mnóstwo autografów. Poprosiłyśmy ją, aby także zrobiła sobie z nami zdjęcia. Pisarka okazała się bardzo miłą i sympatyczną osobą. Naszym zdaniem spotkanie autorskie okazało się pełnym sukcesem. Było wesoło!

**Gabriela Szmul**  
**i Anna Skubisz**

## KILKA SŁÓW O SAMEJ PISARCE

Autorka ukończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ma męża i dwóch synów.

Obecnie mieszka w Krakowie, gdzie wykłada filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej główne powieści to: „Eliksir przygód”, „Tajemnica szkatułki”, „Niezwykłe wakacje”, „Kraina kolorów- Księga nadziei”, „Kraina kolorów- Księga intryg”, „Strychowe opowieści”, „Świat do góry nogami” i wiele, wiele innych. W 1995 roku została wyróżniona nominacją w kategorii autorskiej do „Nagrody Wydawniczo-Księgarskiej-Ikar 95” za „Niezwykłe wakacje”. We wrześniu 2002 roku ukazała się powieść pt. „Świat do góry nogami”. W 2002 roku dostała II nagrodę literacką w konkursie „Książka Roku 2002” za „Świat do góry nogami”. W 2004 roku została wyróżniona przez międzynarodową selekcję IBBY w postaci wpisania „Świata do góry nogami” na Honorową Listę Andersena. Spotyka się często ze swoimi czytelnikami.



# PROGRAM

# X JUBILEUSZOWYCH

## DYNOWSKICH DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Myśl przewodnia:  
**„PRZYWRACAJMY NADZIEJĘ UBOGIM”**

**28.09.2006** (czwartek)

*– I tak jestem wpisany w Ciebie nadziejo, poza Tobą istnieć nie mogę*

**„Nadzieja” Jan Paweł II**

- Godz. 18:00** – Msza św. z homilią  
**Godz. 17:00** – Konferencja w D.P.S. na temat przesłania nadziei i pomocy bliźnim w nauczaniu Jana Pawła II; [Tow. im. Św. Brata Alberta, Akcja Katolicka]  
**Godz. 19:00** – Koncert poetycko-muzyczny w kościele z udziałem chóru organisty, solistów i recytatorów

**29.09.2006** (piątek)

*Tutaj czekam na twoje dłonie pełne codziennych poczynań*

**„Weronika” – Jan Paweł II**

- Godz. 15:00-18:00** – Warsztaty twórcze dla dzieci i młodzieży (prezent dla samotnych i chorych)  
**Godz. 18:00** – Msza św. z homilią  
**Godz. 19:00** – Zbiórka darów, odwiedź chorych [Apostolat Maryi, Oaza Młodych, Kręgi Domowego Kościoła]

**30.09.2006** (sobota)

*Człowieku, w którym ludzkie dno się spotyka i ludzki szczyt (...)  
do Ciebie – Człowieku – stale docieram przez płytką rzekę historii*

**„Właściwa inwokacja” – Jan Paweł II**

- Godz. 10:00-12:00** – Przegląd Szkolnych Zespołów Scenicznych – Dom Dobrego Pasterza  
**Godz. 18:00** – Msza św. z homilią  
**Godz. 19:00** – Koncert laureatów Przeglądu w D.P.S. aukcja prac plastycznych na rzecz potrzebujących

**1.10.2006** (niedziela)

**Prawda dźwiga człowieka**

**„Ewangelia” – Jan Paweł II**

- Godz. 9:00 – 18:00** – Wycieczka autobusowa dla laureatów Przeglądu Zespołów Scenicznych i warsztatów artystycznych. Konferencje na temat uzależnień po nabożeństwach  
**Godz. 18:00** – Koncert muzyczny  
**Zaproszenia, regulaminy przeglądu i warsztatów artystycznych zostaną przesłane wszystkim zainteresowanym.**

*Szczęść Boże*  
**Zarząd K.S.W.**

**W** dniu 1.06. w Zespole Szkół w Dynowie odbyła się, jak co roku, wielka impreza rekreacyjno- sportowa z okazji Dnia Dziecka. Nauczyciele wychowania fizycznego zorganizowali rodzinny festyn sportowo-rekreacyjny na obiektach sportowych przy szkole, Dzień Dziecka w naszej szkole jest połączony z Dniem Sportu. Celem głównym imprezy jest działanie związane z rekreacją ruchową, zdrowiem oraz czynnym spędzaniem czasu wolnego, kształtowanie nawyku aktywności ruchowej w rodzinie, integracja rodziców

uczniów i nauczycieli. Wszyscy uczniowie mieli możliwość zapoznania się z programem imprezy, po to by zadeklarować chęć czynnego uczestnictwa. Na przygotowanych plakatach widniały informacje o planowanych konkurencjach sportowych.

**O godz. 10 nastąpiło uroczyste rozpoczęcie imprezy i powitanie uczestników przez dyrektora Zespołu Szkół p. Tadeusza Świąsa.**

Pierwszą konkurencją były **biegi przełajowe** rozgrywane w kategoriach wiekowych i z podziałem na poszczególne klasy. Tą dyscypliną najbardziej zainteresowane są najmłodsze zawodniczki i zawodnicy, o czym świadczy bardzo liczna frekwencja startujących zawodników. Kusiły nagrody, puchary, medale i słodkości, które czekają na zwycięzców.

**Klasy I-III- biegały na dystansie 300 m; klasy IV-VI – 450 m; gimnazjaliści – dziewczęta: 600 m, chłopcy: 1000 m.**

Było mnóstwo emocji, zacięta walka na trasie biegu, zdarzyły się niegroźnie upadki, ale młodzi zawodnicy ambitnie dobiegali do linii mety. Za zwycięstwo, dobrą końcową lokatę oraz za „determinację” uczestnicy biegu otrzy-

**honorowej bramki dla reprezentacji uczniów był Paweł Rebizak.**

Kolejnym sportowym wydarzeniem był mecz w piłkę siatkową pomiędzy **nauczycielkami a reprezentacją uczennic naszej szkoły**. Obie drużyny bardzo solidnie trenowały przed tym spotkaniem. Panie nauczycielki w tej konfrontacji wypadły korzystniej wygrywając całe **spotkanie 2:1**. Nie pomógł

gorący doping uczniów zgromadzonych licznie na trybunach hali sportowej reprezentacja nauczycielek okazała się po prostu lepsza.

Dopiero w następnym spotka-

niu uczniowie mogli wziąć solidny rewanż.

Następnym punktem spotkania był kolejny mecz towarzyski w **piłkę siatkową pomiędzy uczniami i reprezentacją nauczycieli i Rady Rodziców**. Tym razem uczniowie wykazali się wielką ambicją i sporymi umiejętnościami oraz zdecydowanie mocniejszą kondycją, reprezentacja uczniów odniosła wysokie **zwycięstwo 3:0 nad nauczycielami**.

Na usprawiedliwienie nauczycieli i rodziców pragnę przypomnieć, że było to już drugie spotkanie na boisku w tym dniu i niestety kondycja zawiodła.

Wszystkie konkurencje i rozrywane mecze przebiegały w miłej sportowej atmosferze z zachowaniem postawy

(ciąg dalszy na str. 30)

# Dzień Dziecka

## W ZESPOLE SZKÓŁ

mali nagrody rzeczowe, pamiątkowe puchary, medale, dyplomy i słodkie nagrody pocieszenia”. Najmłodszy uczestnik biegu, którym zdarzyły się niefortunne upadki lub inne zdarzenia w czasie biegu bardzo przeżywali pierwsze sportowe niepowodzenia. Dlatego uścisk dyrektora i otrzymana słodka nagroda pocieszenia poprawiły znacznie humor małych sportowców.

Ważnym punktem programu imprezy był mecz: **uczniowie szkoły i reprezentacja Rady Rodziców i Nauczycieli w piłę nożną**. Aktywna postawa rodziców i nauczycieli zaowocowała korzystnym wynikiem spotkania. Zwyciężyła rutyna i doświadczenie. **Mecz zakończył się rezultatem 2:1. Bramki dla reprezentacji nauczycieli i rodziców zdobyli: Paweł Łach i Damian Chudzikiewicz, a strzelcem**



(ciąg dalszy ze str. 29)

„fair play”. Nad całością imprezy czuwali nauczyciele wychowania fizycznego. Aktywna postawa rodziców i uczniów pozwala zauważyć, że integracja szkolnego i rodzinnego środowiska jest bardzo wskazana.

Wzajemne spotkania w niecodziennych warunkach uczniów trzech poziomów klasowych, uczniów – z nauczycielami a także z rodzicami, którzy uczestniczą w imprezie są wspaniałą okazją do miłego spędzenia czasu wolnego i wzajemnego poznania się w okolicznościach sportowej rywalizacji i zabawy. Liczny udział młodzieży i rodziców jest mobilizacją do dalszego organizowania imprez sportowo-rekreacyjnych.

Pragniemy szczególnie podziękować Dyrekcji Szkoły, Radzie Rodziców oraz Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych za ufundowanie nagród dla dzieci i młodzieży biorących udział w zawodach.

Ze sportowym pozdrowieniem:  
**Maria Chudzikiewicz**  
**Anna Martowicz**



## W hołdzie Papieżowi

**Niedzielę 21 maja w Dylągowej odbyła się druga edycja Papieskiego Turnieju Dzikich Drużyn w piłce nożnej.**

Organizatorem turnieju był Klub Sportowy Olimpia z Dylągowej i wójt gminy Dynów Adam Chrobak. W tegorocznej edycji turnieju wystartowało siedem drużyn podzielonych na dwie grupy, a mianowicie w grupie „A” zagrały: Olimpia Dylągowa II, Napad Pawłokoma, Blokiersi Dynów, Zasanie Dąbrówka Starzeńska, w grupie B: Olimpia Dylągowa I, Rekord Pawłokoma i Bartkovia Bartkówka. Uroczystości upamiętniające Wielkiego Polaka Jana Pawła II rozpoczęła Jego ulubiona piosenka *Barka*, oraz krótkie wspomnienie o Papieżu. Tuż po otwarciu rozpoczęły się mecze w grupach rozgrywkowych. Po zaciętej walce do małego finału przeszły zespoły Napad Pawłokoma, Blokiersi Dynów, Olimpia Dylągowa I i Bartkovia Bartkówka. W meczach o trzecie miejsce Olimpia Dylągowa pokonała Napad Pawłokoma w rzutach karnych 5:6, podobnie w finale Bartkovia Bartkówka pokonała Blokiersów Dynów serią rzutów karnych 5:4. W uroczystościach wzięło udział blisko stu zawodników i liczne rzesze kibiców.

Ponadto w przewnie zawodów rozegrano pokazowy mecz piłki siatkowej dziewcząt Olimpia Dylągowa – Zespół Szkół w Harcie, wygrany 2:1 przez gości. Nie brakowało również pokazów chip-liderek, futbolowych piosenek i wierszy. Nie zabrakło także wyśmienitej pieczonej gilowej kiełbaski i innych przysmaków. Olbrzymi wkład w przygotowanie imprezy wniósł Zespół Szkół

w Dylągowej. W imprezie uczestniczyli ksiądz Jan Dec proboszcz Dylągowej, przewodniczący rady gminy Tadeusz Paździorny, radny powiatowy Aleksander Stochmal, radni gminy Dynów. Turniej sędziowali Grzegorz Szajnik i Marek Bieńko. Impreza mogła odbyć się dzięki pomocy sponsorów: Urzędu Gminy w Dynowie oraz firm *Sów – Pol Dynów*, *Widan Przemyśl*, *Kobi Dynów*, *Andzia Dylągowa*, *Nadiw Nozdrzec*, *Genesis Bachórz*, *Karczma pod Semaforem Bachórz*.

**Grzegorz Szajnik**



Finaliści turnieju Blokiersi Dynów i Bartkovia Bartkówka w towarzystwie sędziów i władz gminy Dynów.

Fot. Grzegorz Szajnik

# ROZRYWKA I HUMOR

## Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru:

### Mama, dzieci i gruszki

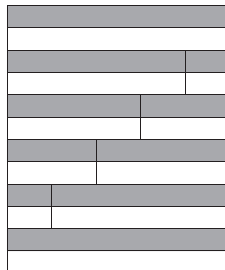
W koszyku było 30 gruszek,  
mama miała pięcioro dzieci

### Prostokąt z prostokąta

Prawidłowy podział prostokąta  
przedstawiony jest na rysunku:

### Krzyżówka-witraz

### Prawo i pięść



### Diakrostych

„Maj - wersacje”.

To wiosna, wiosna, wiosna  
bałamutna, płocha i psotna!  
Niech na manowce nas porwie  
albo gdziekolwiek  
z kimkolwiek.

Krzyżówka przestrzenna: Pajacyk, wiśniak.

Bliźniaki: Krokodyla daj mi luby

Krzyżówka rymowana: Krówka

**D**ziś „wstępniak” do Kącika Rozrywkowego trochę nietypowy... Zamiast tradycyjnych przysłów, wierszy dotyczących „miesiąca” – garść wspomnień... Ostatnio sporo się działo w „szaradziarskim świecie”, a nasi współpracownicy dzielnie brali udział w wielu imprezach szaradziarskich...

□ **13 maja** odbyły się w Bochni **XI Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski**, w których wystartowało 21 zawodników (90 minut na zestaw 22 zadań przygotowanych przez członków Bocheńskiego Klubu Szaradzystów „Omnibus” – między innymi samosia polityczna (należało wpisać do diagramu nazwiska 4 polityków z ujawnionymi literami składającymi się na nazwy czterech innych partii), krzyżówka aktorska (zawodnicy mieli ułożyć wyrazy z początkowych liter imienia i nazwiska aktora), samosia z zasłoną (krzyżówka składała się z dziesięciu synonimów tego słowa) i metamorfoza z krzyżówką). Nasz „najnowszy” współpracownik **p. Leszek Grzywacz** z Przemysła, zajął bardzo dobre **V miejsce**.

□ W dniach **26-28 maja** Wojskowy Dom Wczasowy w Kołobrzegu gościł ponad 100 uczestników **IX Biesiady z „Rozrywką”**, a wśród nich mnie;-)) i p. Bogdana Witka (prezesa Koszalińskiego Klubu Szaradzystów „Diagram”, który był współorganizatorem imprezy). Trzy dni spędzone w gronie pasjonatów rozrywek umysłowych, bezpośredni kontakt ze znanymi dotąd tylko z łamów „Rozrywki” autorami zadań i redaktorami (p. Roman Nowoszewski, p. Stanisław Bisko, p. Stanisław Bruszkowski, p. Małgorzata Wołc, p. Leszek Rydz, p. Marcin Zieliński i wielu, wielu innych...) naprawdę na długo pozostaną w mojej pamięci... Konkurs „**Magia liter**” (zabawa w odgadywanie haseł związanych z szaradziarstwem i biesiadami na podstawie odkrywanych stopniowo fragmentów obrazków), turniej autorski Małgorzaty Wołc „**W szkocką krat-**

**kę**” (osiem różnorodnych szkotek), półtoragodzinny **Wielki Turniej „Rozrywki”** (zestaw zadań opracowanych przez red. Biskę, między innymi psotka, w której należało zmienić dwie sąsiadujące ze sobą litery na jedną inną, wirówka z nazwiskami znanych osób odgadywanymi na podstawie imion (męskiego i żeńskiego dla każdego nazwiska), rebus o biesiadnym, 8-wyrazowym rozwiązaniu oraz krzyżówka „Dla urody”, z nazwami specjalistek w salonach piękności), 3-rundowy **Turniej Kompozycji Krzyżówki**, Konkurs „**Diagramowe**” zadania” (zestaw różnorodnych zadań przygotowanych przez członków Koszalińskiego

Klubu „Diagram”, „**Szaradziarskie strzelanie**” (strzelanie do tarczy (3 strzały), a następnie układanie krzyżówki, w której należało wykorzystać jak najwięcej ustrzelonych literek)... warsztaty szaradziarskie Marka Kawalka „**Kryptarytm – jak to ugryźć?**”... Naprawdę było w czym wybierać!!! Do tego tańce, karaoke, ognisko... i przede wszystkim wspaniała atmosfera i wspaniali ludzie!!! Wypada wspomnieć, że w Wielkim Turnieju Rozrywki **p. Bogdan Witek zajął świetne II miejsce** (ustępując tylko p. Leszkowi Rydzowi), a **ja – miejsce VII** (z którego jestem bardzo zadowolona;-). Wyjeżdżałam z Kołobrzegu z mocnym postanowieniem uczestniczenia w następnej Biesiadzie, za rok...

(ciąg dalszy na str. 32)



IX Biesiada z „Rozrywką”, Kołobrzeg 26-28 maja 2006

(ciąg dalszy ze str. 31)

□ **10 czerwca** odbyły się w Warszawie finały **XI Szaradziarskich Mistrzostw Polski**. Do walki stanęło 47 zawodników, którzy pomyślnie przebrnęli najpierw eliminacje korespondencyjne (zestaw zadań w „Rozrywce”), a następnie strefowe (rozegrane 1 kwietnia w czternaście miastach – brałam udział w przemyskich eliminacjach, ale niestety nie udało mi się zakwalifikować do finału;( Może za dwa lata...?). Finał składał się z trzech 60-minutowych rund, a uczestnicy otrzymali do rozwiązania 12-stronicowe broszurki z zadaniami (między innymi psotka, ułóż sam, od A do Ż, szarada sylabowa, krzyżówka anagramy z kontekstu, krzyżówka z przymrużeniem oka, konsonantka wiązana, krzyżówka przedłużana i wiele, wiele innych...). Nasz współpracownik **p. Bogdan Witek** zajął znakomite **X miejsce!**

Na zakończenie tej krótkiej relacji z szaradziarskich imprez mam dla Czytelników „Dynowinki”, a szczególnie dla wszystkich miłośników rozrywek umysłowych, propozycję **założenia Dynowie Klubu Szaradziarsko-Scrabblowego** (scrabble – to moja kolejna pasja, dzielnie wspierają mnie w niej mąż i teściowa, ale przypuszczam, że nie tylko Jurasieńscy grywają w Dynowie w scrabble...;-), a sama znam wiele osób „kochających” krzyżówki...). Spotkania takich klubów odbywają się zwykle raz w miesiącu (wiem to z rozmów „biesiadnych”), zresztą częstotliwość, długość, „zawartość” takich spotkań – zależałyby od ewentualnych zainteresowanych..., ale na pewno byłaby to okazja do miłego, rozrywkowego, a jednocześnie „kształcącego” spędzenia czasu...  
Zaczynają się wakacje, dobry czas na zastanowienie się nad moją propozycją... Zapraszam do współpracy wszystkich chętnych... Zainteresowanych proszę o kontakt ze mną – tel. 016 6521823.

A teraz tradycyjnie polecam nowe zadania...

**Pan Bogdan Witek** przygotował dla Państwa **Jolkę na dobry początek wakacji, Anagram, Kalambur** oraz ciekawą (trochę „utrudnioną”) **Jolkę** z rozwiązaniem, które pewnie zderwuje niejednego kibica piłkarskiego...

**Pan Leszek Grzywacz** opracował dla nas tym razem **krzyżówkę z „dynowskimi” hasłami** (bardzo dziękujemy;-) a także krzyżówkę **„Czworo-nożni przyjaciele”**, z której z pewnością cieszą się miłośnicy psiaków, których w Dynowie (i psiaków i miłośników;-) jest pod dostatkiem...

Oczywiście nie może zabraknąć **łamiągówek logicznych**;-) Zapraszam Państwa do szaradziarskiego relaksu, życząc oczywiście sukcesów w rozwiązywaniu zadań i czekając na odzew w sprawie Klubu...

**Renata Jurasieńska**

# ZAGADKI LOGICZNE

## Sześciokąt

Jak podzielić sześciokąt foremny na 8 identycznych części?

## Tajemnicze przesłanie

Oto zaszyfrowany tekst pewnego przesłania. Naprawdę warto je rozszyfrować i stosować w praktyce!!! Niestety niektóre symbole w zaszyfrowanym tekście są nieczytelne i zastąpiono je kreskami. Dla ułatwienia podaję ciąg liter, pomocny przy rozszyfrowywaniu

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z

A oto tajemnicze hasło:

\_NY\_HIZI O\_SDM\_ \_ZL RVNI\_F\_ TŁX\_LT \_NOQY\_Y RX\_S\_ ŁZSX\_YMX S\_DMH\_F.

**Renata Jurasieńska**

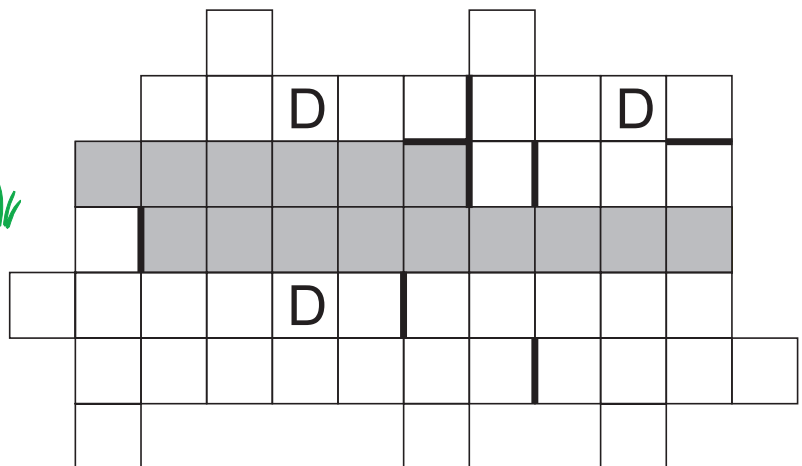


# JOLKA NA DOBRY POCZĄTEK WAKACJI

Litery w zaznaczonych polach odczytane rzędami utworzą rozwiązanie zadania.

Znaczenie wyrazów:

- ... - szmatka, czyli wodolejstwo,
- Antoni, słynny rzeźbiarz zakopiański,
- barwny pas na żołnierskiej czapce,
- gdyby nie skakała, to by nóżki nie złamała,
- imię żony Lecha Wałęsy,
- jednostka określająca wielkość telewizora,
- kamyk w pierścionku,
- młoda dziewczyna jak mieszkanka kurnika,
- mieszkaniec rosyjskiej republiki położonej na Syberii,
- najprostszy element elektroniczny z dwoma elektrodami,



- na plecach turysty,
- rozpoczyna się w czerwcu
- spożywane dla ochłody,
- szwank, krzywda,
- ułatwia przelewanie płynów,
- w silniku benzynowym następuje od iskry świecy,
- żółty śpiewak z klatki.

**Bogdan Witek**

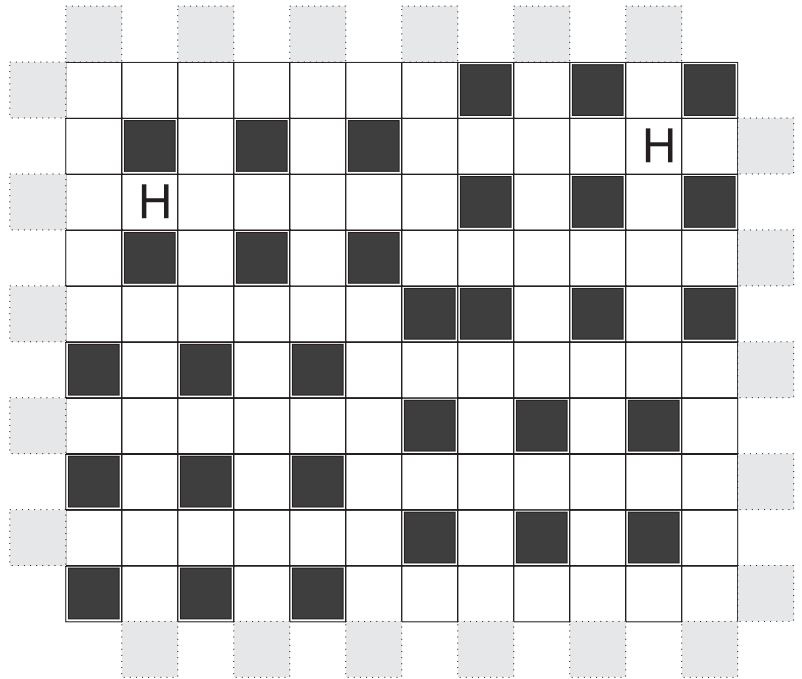


# JOLKA

Tylko w niektóre zewnętrzne pola należy wpisać litery odgadniętych wyrazów. pozostałe zaś zostają puste. Po rozwiązaniu jolki litery z tych pól odczytane kołowo utworzą ostateczne rozwiązanie - imię i nazwisko znanej osoby.

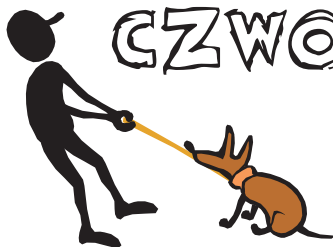
Znaczenie wyrazów:

- buja się w stojącym zegarze,
- córka Mahometa,
- pełne diabłów,
- jeszcze nie kościół,
- fizyk duński, specjalista od magnetyzmu (od jego nazwiska pochodzi nazwa jednostki natężenia pola magnetycznego),
- nierównomierna praca serca,
- odrębny obszar kraju,
- okres najobfitszego występowania owoców,
- orbita w czasie
- ozdoba jelenia,
- państwo Żydów,
- osad, szlam
- pokrywa, utrudniająca dostęp do ruchomej części maszyny,
- prezenter prowadzący wielkie widowiska telewizyjne,
- wabi widzów repertuarem,
- rdzenny mieszkaniec Afryki,
- szablon ułatwiający rysowanie figur
- ozdobna chustka na szyję,
- sygnalizator kolejowy,
- tytułowy bohater powieści W. Scotta, rycerz Okrągłego Stołu,
- wątpliwość, wyrzut sumienia,
- żeński, słowa „Jolka”



Bogdan Witek

# CZWORONOŻNI PRZYJACIELE



Litery z kratek dodatkowo ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.

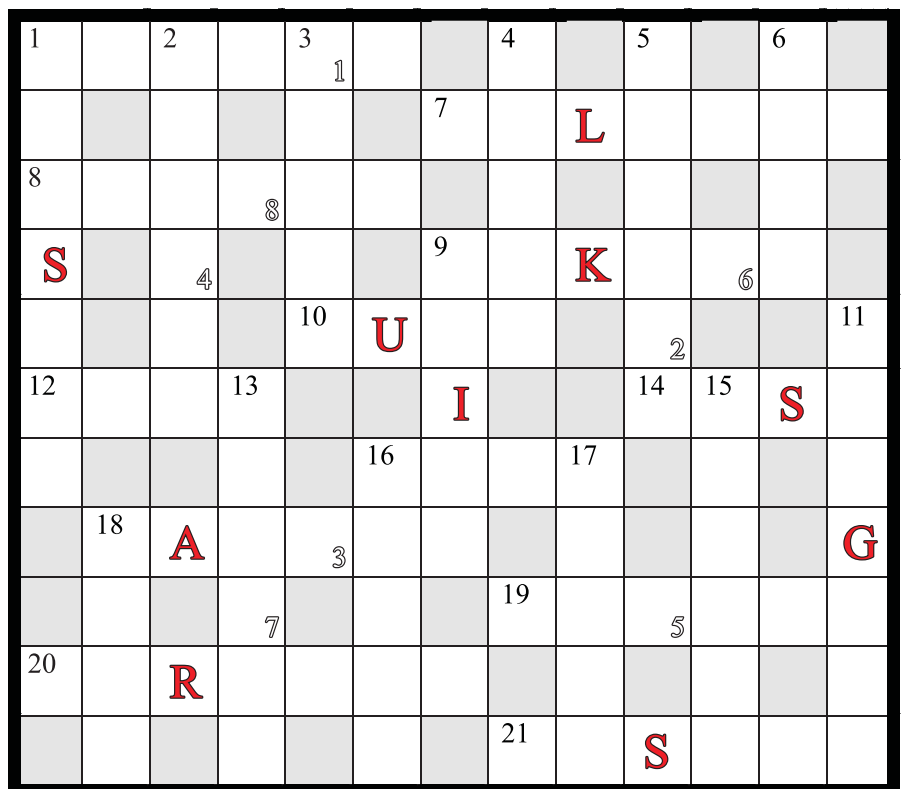
**Poziomo:**

- 1, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 21)  
rasa psa.

**Pionowo:**

- 1) gra podobna do krykieta i palanta.
- 2) metalowe nitki na choinkę.
- 3) siedziba bogów greckich.
- 4) pojazd z postoju.
- 5) niejeden na polu biwakowym.
- 6) leśne lub owcze.
- 9) Thomas Stearns, autor „Mordu w katedrze”.
- 11) tytuł arystokratyczny, margrabia.
- 13) robotnik wytwarzający przewody wodociągowe, gazowe.
- 15) listki, kielich i korona kwiatu.
- 16) jest nim kredens, etażerka.
- 17) część teatru ze sceną i zapadnią.
- 18) płyta stołu, biurka.

Leszek Grzywacz



# „DYNOWSKA”

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, napisane od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.

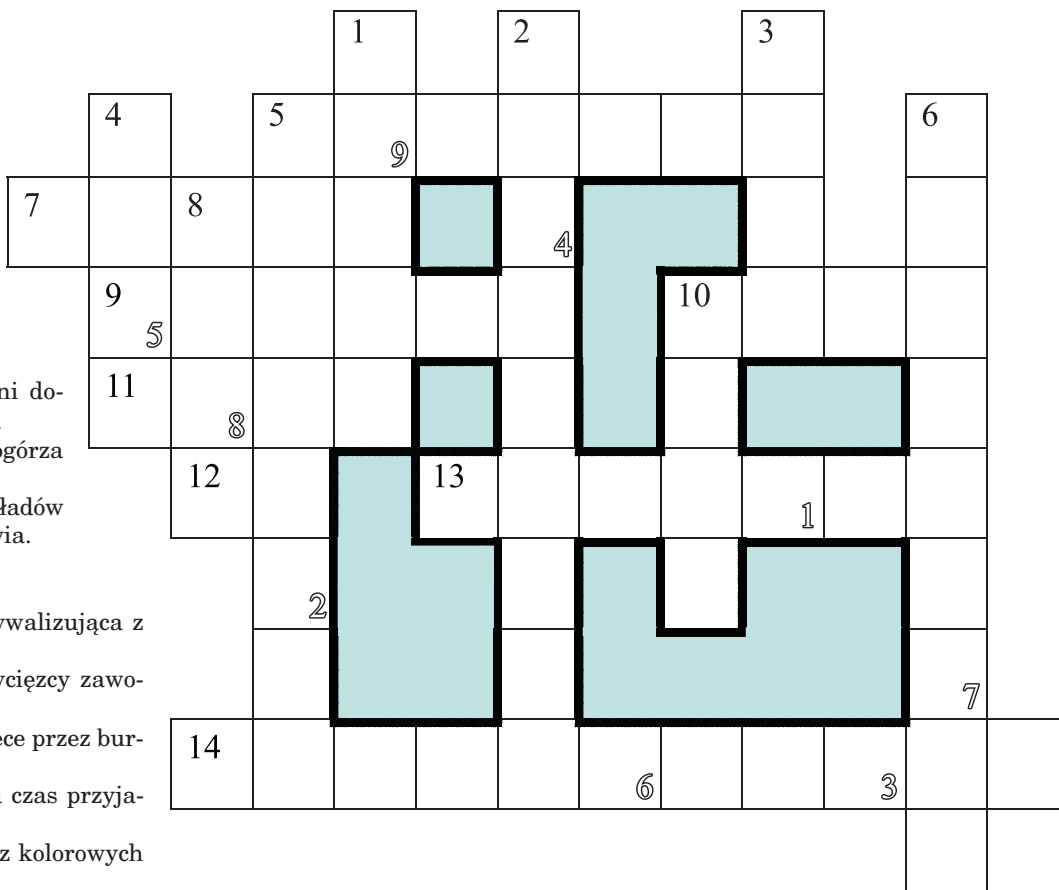
# KRZYŻÓWKA

## Poziomo:

- 5) zdobywca nagrody w konkursie.
- 7) członek Złotej Ordy („zwiedzał” Dynów w XVI w.).
- 9) publiczny popis „Virtuoso”.
- 10) dawna przeprawa przez San.
- 11) dokumenty źródłowe do badań historii Dynowszczyzny.
- 12) jednostka powierzchni dobrze znana rolnikom.
- 13) rezerwat przyrody Pogórza Dynowskiego.
- 14) dynowska fabryka wkładów do profilowania obuwia.

## Pionowo:

- 1) poddynowska wieś rywalizująca z wsią Łącko.
- 2) przechodni – dla zwycięzcy zawodów.
- 3) dobrze trzymany w ręce przez burmistrza Dynowa.
- 4) dodatek do ciacha na czas przyjacielskiej pogawędki.
- 5) estetyczna posadzka z kolorowych grysów.
- 6) plemię Słowian zamieszkujące obecne tereny Pogórza Dynowskiego.
- 8) odnoga poroża jelenia (spytaj gajowego).
- 10) stop kojarzący się z epoką, z której pochodzą ślady osadnictwa w rejonie Dynowa.



Leszek Grzywacz

## ANAGRAM

Wielka jest siła uczucia,  
przynajcie zresztą sami,  
zawód \_\_\_\_\_ obficie  
zrosiła \_\_\_\_\_ łzami.

Bogdan Witek

## KALAMBUR

Wyrazy odgadnięte na podstawie dwóch pierwszych wersów utworzą rozwiązanie – wyraz opisany w następujących wersach.

Gdy miesiąc wiosenny  
I także praca,  
Hiszpańska wyspa  
Swoj urok roztacza.

Bogdan Witek

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa



Redaguje zespół: Maciej Juraszński – redaktor naczelny, Grażyna Malawska, Jerzy Chudzikiewicz – sekretarze redakcji, Ewa Czyżowska, Zuzanna Nosal, Renata Juraszńska, Jerzy Bylicki, Irena Weselak, Anna i Jarosław Molowie – kolegium redakcyjne, Antoni Iwański, Piotr Pyrec – fotoreporterzy, Anna Baranowska-Bilska, Krystyna Dżuła, Janina Juraszńska, Mieczysław Krasnopolski, Bolesław Bielec, Grzegorz Hardulak – redaktorzy stale współpracujący z Dynowinką.

Adres Redakcji: MOKiR Dynów, ul. Ożoga 10, tel. (0-16) 65-21-806

Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów.

Skład i łamanie: Redakcja.

Dynowinka zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

**OFERUJE BOGATY ASORTYMENT**

- LAMP, ŻYRANDOLI I KINKIETÓW
- ŻARÓWEK I ŚWIETŁÓWEK ENERGOOSZCZĘDNYCH
- PRZEWODÓW I KABLI
- BATERII I LATAREK
- DZWONKÓW I GONGÓW
- GNIAZDEK I WYŁĄCZNIKÓW
- GRZALEK, WENTYLATORÓW
- ELEKTRONARZĘDZI I DRABIN
- SPAWAREK I MIGOMATÓW
- SILNIKÓW I AGREGATÓW
- SIATKI OGRODZENIOWEJ OCYNKOWANEJ I POWLEKANEJ

PN.-PT. 7-17  
SOBOTY 8-19



**KARCZMA pod SEMAFOREM**



Przystanek Bachórz

*Jedzie słynna kolejka  
Leniwie toczy się torem  
W Bachórzcu zawsze wstępuje  
Do karczmy,  
„POD SEMAFOREM”  
Tu poczęstuje się trunkiem  
Posiłek zje smaczny i zdrowy  
I do Przeworska zaszywa  
Jak pociąg ekspresowy*

**LICENCJONOWANY  
PRZEWÓZ OSÓB  
POLSKA - NIEMCY**



**POMOC  
DROGOWA**

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

**EWA HADAM**  
tel. (016) 65 21 098,  
0 606 65 73 14  
36-065 Dynów,  
ul. 1-Maja 5/11

**HURTOWNIA** **Bewa**  
ART. SPOŻYWCZYCH

Dynów, ul. Dworska 42 a,  
tel./fax (0-16) 652 13 97

*u Bielca*  
**najtaniej!**  
**Zapraszamy**  
do naszych sklepów!!!

# PAWŁOKOMA

— 13 maja 2006 r. —

